

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po tekście 30 " " "
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamieścione obliczane są o 50 procent
☛ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej 00

Naczelnny publicysta „Głosu Polskiego” ofiara represji Mussoliniego

**P. Wincenty Rzymowski (J. Przemyski) aresztowany w Rzymie
za krytykę metod politycznych faszyzmu**

**Na interwencję naszego min. spraw zagranicznych p. Rzymowski ma być zwolniony
i odstawiony do granicy włoskiej**

**Skandaliczne zachowanie się posła polskiego w Rzymie, który nie zajął się
zupełnie losem znakomitego pisarza**

Wczoraj dopiero doszła nas wiadomość, że policja rzymska aresztowała przed czterema tygodniami naczelnego publicystę „Głosu Polskiego” p. Wincentego Rzymowskiego, piszącego pod pseudonimem J. Przemyski, znanego pisarza i publicystę.

Władze włoskie zarzucają panu Rzymowskiemu że w artykułach swoich o stosunkach obecnych we Włoszech, zajmował stanowisko krytyczne wobec niektórych zarządzeń i metod politycznych faszyzmu.

Aresztowanie p. Rzymowskiego staje się wręcz niezrozumiałem wobec faktu, że aresztowany należy do gorących bojowników zbliżenia polsko-włoskiego.

P. Wincenty Rzymowski, pierwszorzędnny polski publicysta i jeden z naszych czołowych stylistów, przyczynił się do spopularyzowania literatury i piśmiennictwa włoskiego w Polsce. Jako tłumacz Papiniego i popularyzator literatury odrodzenia włoskiego, zdobył sobie nazwisko również i we włoskim świecie literackim.

Godne uwagi jest zachowanie się poselstwa polskiego w Rzymie w tej sprawie. P. poseł Kozicki nie zajął się zupełnie losem znakomitego pisarza polskiego.

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych, p. Zaleski interwenjował w tej sprawie u posła włoskiego p. Maioniego i dopiero na skutek tej interwencji władze włoskie przyrzekły uwolnić pana Rzymowskiego z więzienia, natomiast nie pozwoliły na dalszy jego pobyt na terytorjum państwa włoskiego. P. Rzymowski ma być w najbliższych dniach odstawiony do granicy włoskiej.

Pod batem Mussoliniego

Aresztowanie p. Wincentego Rzymowskiego jest niebywałym skandalem, skandalem międzynarodowym, świadczącym jeszcze raz o okropnych stosunkach, jakie panują w państwie Mussoliniego. Powszechnie znane są barbarzyń-

skie represje, stosowane przez rząd faszystowski wobec wszelkich przejawów krytyki w stosunku do systemu i zarządzeń czarnych koszul, ale rzeczą niepraktykowaną nawet w Sowdepji są represje wobec publicystów i korespondentów obcych państw gdy głoszą swe poglądy w pismach poza granicami kraju. Represja wobec publicysty „Głosu Polskiego” jest tembardziej nieuzasadniona, że p. Rzymowski głównie poświęcił się pracom literackim i studjom społecznym, a za swego pobytu we Włoszech powstrzymywał się od wszelkich wystąpień politycznych, które u człowieka przepełnionego duchem szczerzej demokracji i o przekonaniach wybitnie radykalnych byłyby najzupełniej zrozumiałe. Czytelnicy nasi znają przecież najlepiej głębokość myśli i szczerść przekonań, oraz świet-

ny styl, jakie cechowały doskonałe artykuły p. Wincentego Rzymowskiego, i tembardziej musi im się wydać niezrozumiałem, że władze faszystowskie postąpiły wobec niego w niegodny sposób i nie cofnęły się przed tak ostrym środkiem, jak zamknięcie w więzieniu. Należy zaznaczyć, że podobny czyn jest niepraktykowany, wprost niemożliwy w żadnym kulturalnym państwie. W Polsce przebywa moc publicystów i korespondentów sowieckich i niemieckich, którzy w dziennikach moskiewskich i berlińskich wypisują o Polsce nie raz rzeczy bardzo niepoehlebne i polegające na błędnych informacjach, a mimo to nikt na terenie Rzeczypospolitej nie ważył się targnąć na własność takiego dziennikarza, conajwyżej — ale i to rzadko — zwracano mu uwagę na pewną nieścisłość w informowaniu

swej opinii i to wyłącznie za pośrednictwem odnośnego poselstwa zagranicznego w Warszawie.

Inaczej dzieje się jednak pod dyktatorskim batem Mussoliniego.

Skandaliczna „neutralność” endeckiego ambasadora

Również zakrawa na poważny skandal zachowanie się przedstawiciela Polski w Rzymie posła Rzplitej p. Kozickiego, który w ciągu czterech długich tygodni patrzył obojętnie na bezprawne więzienie p. Rzymowskiego i nie uważał za stosowne nawet interwenjować u rządu włoskiego, aby uwolnił z zamknięcia znakomitego publicystę, b. członka ambasady polskiej w Rzymie. Skandaliczne to postępowanie jest zrozumiałe dla tych, co znają reakcyjne prze-

konania zaciętrzewionego endecka, jakim jest p. Kozicki, leader związku ludowo-narodowego i zawzięty wróg polskiego postępu. Dla tego człowieka p. Rzymowski był czerwoną płachtą, która doprowadzała do wściekłości ideologa rodzimego mussolinizmu i entuzjasty faszystowskiego nacjonalizmu na naszym gruncie. To też po aresztowaniu p. Rzymowskiego nie ruszył nawet palcem i nie uczynił nic, aby wyjaśnić ten skandal i nie zajął się losem uwięzionego polaka, pomimo, iż jest nim człowiek tak zasłużony jak p. Rzymowski. Bat Mussoliniego sprzegnął się tutaj z zaciętkością endecka.

Wiadomość o aresztowaniu naszego naczelnego publicysty otrzymaliśmy zupełnie przypadkowo od osoby przybyłej z Włoch. Przed tygodniem nadszedł do redakcji „Głosu Polskiego” list z Rzymu nie od p. Rzymowskiego, lecz od jego przyjaciela, który nam doniósł, że „p. Rzymowski jest od 3 tygodni chory, ale ma nadzieję wkrótce powrócić do zdrowia i wznowić swoją współpracę w „Głosie Polskim”.

List ten ze względu na swą treść i tajemniczość pewnych ustępów wydał nam się odrazu podejrzany, ale nie przypuszczaliśmy, że kryje on taką zagadkę. Natychmiast telegrafowaliśmy do Rzymu, ale nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. W ciągu kilku dni pozostawaliśmy bez wieści, i dopiero wczoraj ukazała się nam nagła prawda w całej swej potworności.

Fakt, że przyjaciel p. Rzymowskiego nie doniósł wprost o uwięzieniu p. Rzymowskiego a ukrył ten fakt pod postacią choroby, dowodzi najlepiej pod jak strasznym terorem płynie życie we Włoszech gdzie wystręgać się trzeba każdego słowa, i nawet tajemnica korespondencji nie jest widocznie zagwarantowana. Nic lepiej nie charakteryzuje okropnego „systemu” p. Mussoliniego i rządów „czarnych koszul”.

J. U.

Dyrektor Banku Polskiego uspakaja

Niema podstaw do zwyżki dolara

(PAT). Dnia 11 b. m. odbyła się w Banku Polskim konferencja z przedstawicielami banków dewizowych, na której omówiono obecne położenie walutowe. Naczelnny dyrektor Banku Polskiego, Mieczkowski zapoznał obecnych ze stanem Banku, przyczem podkreślił, że trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na do-

stateczny dopływ walut do Banku, uchwalone onegdaj zaś rozporządzenie o biletach państwowych nie tylko usuwa obawy co do możliwości powiększenia emisji państwowych środków pieniężnych, ale zapewnia nawet stopniowe jej zmniejszenie. Obydwa te fakty stwarzają podstawę dla zdrowej działalności Banku i umożliwiają mu prowadze-

nie dotychczasowej polityki walutowej. Bank Polski będzie przeto nadal zaspakajał na giełdzie w całości zapotrzebowanie dewiz, wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy, wobec czego brak jakichkolwiek podstaw dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych po kursach, odbiegających od giełdowych.

P. Zdziechowski zobaczy fotografie

wszystkich oficerów żandarmerji

Nasz warsz. koresp. telef. Prowadzone przez żandarmerję dochodzenia w sprawie najścia na p. Zdziechowskiego natrafiają w dalszym ciągu na znaczne trudności. Okazuje się bowiem, iż tak rozgłaszane przez prasę prawicową „rewelacje” o rzekomych szczegółach napadu i towarzyszących im okolicznościach dotychczas się nie

sprawdziły, mimo skrupulatnych badań, prowadzonych nad każdym szczegółem przez żandarmerję. — W tej chwili niema danych pozytywnych co do ewent. uczestników najścia. Jako ostatni środek użyty w śledztwie będzie przedstawienie p. Zdziechowskiemu fotografię wszystkich oficerów żandarmerji.

P. Zdziechowski bowiem twierdzi dalej, iż widział wśród uczestników najścia jakiegoś kapitana żandarmerji. Dotychczas nie została przez śledztwo potwierdzona ani jedna z okoliczności, podanych przez prasę prawicową, w sprawie rzekomych uczestników, adresów „zebrań” i t. d.

Krwawa rewolta w Genui

była próbą buntu w faszystwie przeciw Mussolinemu

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy wiadomości telegraficzne o krwawych i burzliwych incydentach walk między faszystami i oddziałami regularnego wojska włoskiego w Genui, których następstwem było ustąpienie ze stanowiska szefa faszystowskiej milicji dotychczasowego jej kierownika, gen. Gonzagi. Już przedtem było wiadomo, że na miejsce gen. Gonzagi szefostwo milicji objął wówczas sam p. Mussolini. Zaznaczyć należy, że wiadomości, o których mowa, przekazane zostały, jako pochodzące z Genui, ze strony źródeł włoskich emigracyjnych, wrogich obecnemu tamtejszemu rządowi i kolportujących wyłącznie te wiadomości lub te szczegóły faktów, które odpowiadają celom ich propagandy.

Obecnie, posiadając z prasy włoskiej materiały, dotyczące przełomowego posiedzenia „Wielkiej Rady” faszystowskiej w Rzymie, na którym ostatecznie dopełnione zostało przejęcie przez p. Mussoliniego naczelnego kierownictwa nad „Narodową milicją”, możemy jednak stwierdzić, że wiadomości, odnoszące się zresztą do faktów, pochodzących z pierwszego tygodnia bieżącego miesiąca, w oświetleniu były w samej rzeczy tylko jednostronne. Prasa, wychodząca we Włoszech, nie zajmuje się samymi wypadkami geneueńskimi, lecz z relacji o posiedzeniu „Wielkiej Rady”, która bezpośrednio potem zebrała się, zdaje się wynikać jasno, jaki był istotny charakter tych zdarzeń.

Wszystkie komentarze i aluzje, szczególnie te, jakie znajdujemy w bliskim rządowi organie o bardzo poważnym charakterze, w rzymskiej „Tribunie”, wskazują, że to, co uznawano za jako dramatyczny konflikt między faszystami i wojskiem, było w samej rzeczy czemś w rodzaju próby rewolty ster faszystowskiej milicji inspirowanych przez rozgłośnego fanatyka Farinacciego i uczestników zamachu na Matteotiego przeciw Mussolinemu, który — pamiętać trzeba — jest jako minister wojny właśnie kierownikiem z ramienia państwa, regularnych sił zbrojnych. Nie były to zresztą wypadki pierwsze tego rodzaju. Już poprzednio dowiadujemy się o gwałtownych przejawach ruchu przeciw Mussolinemu wśród faszystów, szczególnie w Tryeście, później nawet o przeprowadzeniu aresztowań ludzi, którzy za czasów afery Matteotiego byli bardzo wybitnymi i wpływowymi dostojnikami w faszystwie, którzy jednak później zaznaczyli coraz to gwałtowniejszą opozycję przeciw linii ogólnego państwowego kierownictwa w Rzymie.

Pierwszy tydzień bieżącego miesiąca, do którego odnosiły się wiadomości o geneueńskich wydarzeniach, musiał wykazać p. Mussolinemu, że wrzód wytworzony przez awanturniczą agitację „nieubłaganych” wśród faszystów dojrział już do radykalnego przecięcia. Jasno piszą rządowe i inspirowane włoskie organy, że właśnie to przecięcie uskuteczniło na „Gran Consiglio”, otwartym w Rzymie dnia 8 b. m. Komunikaty o powyższych postanowieniach podkreślają, że przejęcie przez szefa rządu i ministra wojkowego, Mussoliniego, także bezpośredniego kierownictwa faszystowskiej milicji dokonane zostało przedewszystkiem w celu bezwzględnej wcielenia tej milicji — jak pisze dosłownie „La Tribuna” — w jednolity kompleks sił wojskowych ziemi, morza i powietrza. I na doniosłym „Gran Consiglio” dokonano także w tym samym sensie, czegoś jeszcze dalej idącego i koniecznego uzupełniającego.

Radykalnie zreformowano dotychczasowy statut faszystowskiej milicji, likwidując dotychczasowy, silnie sowieckie wzory z lat 1917—1918 przypominający system wybieralności „radzieckiej” w obsadzeniu poszczególnych faszystowskich komend. Od tej chwili obsadzenie to będzie dokonywane już tylko nominacją ze strony naczel-

Budżet państwa polskiego 1927-1928

Uzasadnienie rządowe uchwalone przez radę ministrów preliminarza

Rada ministrów po posiedzeniu dnia 11 października uchwaliła preliminarz budżetu na r. 1927-28, licząc od 1 kwietnia do 31 marca 1928 r.

Ogólna cyfra wydatków opiewa na 1,898 milj. zł. Ustalenie definitywnej kwoty preliminarzowych wydatków było oparte na dokładnym przestudowaniu wniosków po szczególnych resortów na wspólnych konferencjach ministra skarbu z przedstawicielami innych ministerstw.

Nieuzgodnione pozycje zostały przedyskutowane na kilku posiedzeniach pod przewodnictwem p. wiceministra prof. Bartla, a następnie samego premiera p. marszałka Piłsudskiego.

Wysiłki rządu były skierowane ku jaknajwiększej oszczędności, przyczem dołożono wszelkich starań, by niezbędne potrzeby zostały zaspokojone i żeby budżet był realny.

Dla porównania przytoczę cyfry wydatków za kilka ostatnich lat: w r. 1924 — wydatkowano 1,631 milj., 1925 — 1880, 1926 oczekiwano 1,819.

Wskaźnik kosztów utrzymania w r. 1924 stanowił przeciętnie 134, w r. 1925 stanowiąc 153 za pierwsze trzy kwartały 1926 stanowiąc 177,4.

Na 1 października r. b. wskaźnik ten stanowi 188. Jeżeli więc po-

równamy wzrost wskaźnika w chwili sporządzania budżetu na rok 1927-28 z r. 1925 (o 22 proc.), to dochodzimy do wniosku, że zaprojektowany budżet jest znacznie oszczędniejszy (o 20 proc. przeszło) od faktycznego wykonania budżetu za r. 1925.

Kwartalne przewidywania budżetowe na r. 1926 wynoszą łącznie 1,819 milionów zł, po uwzględnieniu zredukowania dokonanego przez sejm w przewidywaniu na czwartym kwartale b. r. z 484 milj. do 450 milj. zł.

Budżet na r. 1927-28 przewyższa więc budżet r. b. o 4 proc. Ten wzrost uważać trzeba za nieunikniony wobec wzrostu cen.

Zamknięcie preliminarza budżetu cyfrą 1,899 milj. zł, wymagało dużego wysiłku i znacznego ograniczenia wydatków w niektórych działach budżetowych.

Wydatki znajdują zupełnie pokrycie w preliminarzowych dochodach i uchwalony przez radę ministrów budżet jest pierwszym budżetem bez deficytu.

W tym świetle wydają się niezrozumiałe kursujące pogłoski o zmianach budżetu, o zmianie dotychczasowej oszczędnej polityki gospodarczej.

Ogólna kwota preliminarzowych dochodów wynosi 1,900 milj. zł. Cyfrę tę uważam za realną, wychodząc z następujących założeń.

Dochody r. b. wedle preliminarza miesięcznych dosięga co najmniej 1,770 milj. zł.

Na zwiększenie dochodów w roku przyszłym wpłynę przedewszystkiem ta okoliczność, że 10 proc. dodatek do danin państwowych, który w r. b. był pobierany częściowo od lipca a przeważnie dopiero od połowy września, w roku 1927-28 według zamierzeń zarządu będzie pobierany przez cały okres budżetowy, co przyniesie skarbowi przeszło 40 milj. zł.

Nadto liczyć musimy na normalny wzrost dochodów z danin publicznych.

W tym miejscu przytoczę cyfry wpływów za 3 lata: w r. 1924 wpłynęło z tytułu podatków i monopolu 1,182 milj. zł., 1925—1,328,9, w 1926 oczekiwane wpływy stanowią 1,492,9 milj. zł.

Jeżeli nawet w przyszłym okresie budżetowym wzrost dochodów z danin nie będzie postępował w tak szybkim tempie, to jednak nie wpadając w zbytekny optymizm można się spodziewać że preliminarzowa na ogólna kwota 1,597 milj. zł, wpłynie faktycznie do kas skarbowych. Nie należy zapominać, że zarządzane już zostało wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego w całym państwie, co w związku z polepszeniem organizacji zapewni osiągnięcie znaczniejszych dochodów z tego źródła.

Dochody innych resortów poza skarbem zostały podwyższone w porównaniu z przewidywanymi dochodami r. b. zaledwie o 4 milj. zł. dochody z przedsiębiorstw państwowych podwyższone zostały tylko o 9 milj. zł.

Przy tej sposobności muszę podnieść, że dążeniem rządu jest doprowadzenie do równowagi budżetowej w r. b. i zakończenie roku bez deficytu.

Deficyt na dzień 1 lipca b. r. w wykonaniu budżetu za pierwsze 6 miesięcy wynosił 69 milj. zł., od lipca zaczyna się okres nadwyżek dochodów nad wydatkami, a mianowicie: w lipcu nadwyżka wyniosła 8 milj., w sierpniu 3 milj., we wrześniu 8 milj. zapłacono na poczet poborów na październik — razem 33 milj. zł. co jest rzeczą możliwą, jeżeli się uwzględni, że w tym kwartale przypadają terminy największych płatności podatków bezpośrednich i że konjunktura gospodarcza znacznie się polepszyła w porównaniu z pierwszym półroczem bież. roku.

Osiągnięcie równowagi jeszcze w r. b. oraz zapewnienie bezdeficytowej gospodarki na przyszłość ma decydujące znaczenie dla stanu naszych finansów i powinno stanowić najpilniejszą troskę każdego rządu.

Gabriel Czechowicz, minister skarbu.

Rady prof. Kemmerera

Szczegółowy wyciąg z memorjału misji rzeczoznawców amerykańskich

II.

Jak powinniśmy pożyczać zagranicą

Długi zagraniczne Polski — Zadłużenie wewnętrzne państwa — Na co i ile mamy pożyczać — Jedna emisja i jeden dom bankowy — 25-dolarowe odcinki

Komisja amerykańska przypuszcza, że Polska będzie zapewne przez szereg lat dłużnikiem na międzynarodowych rynkach finansowych. Znaczne kapitały napłyną do niej — podobnie jak dotychczas — w drodze prywatnych inwestycji, w formie krótkoterminowych kredytów bankowych i handlowych, tudzież pomocy dla przemysłu pod postacią nabywania akcji i obligacji. Na różne cele, zwłaszcza zakłady publiczne, powinno zaciągnąć się pożyczki zagraniczne. Mogą one przynieść dobrodziejstwo, mogą także być źródłem klęski. — Dlatego memorjał dość drobiazgowo nakreśla zarysy pożyczki krzyżowej. Polskę zdeptała wojna może srożej, niż inne kraje, ale też byt niezależny rozpoczęła z względnie małym długiem, wynoszącym obecnie 108 zł. na głowę. Cały dług Rzeczypospolitej wyliczając kilka krótkoterminowych kredytów bankowych obejmował 1 lipca 1926 roku zaledwie 312 milionów dolarów, z czego 245 milj. dol. przypada na zobowiązania wobec obcych rządów za pomoc, udzieloną w pierwszych latach niepodległości. Cyfra powyższa nie zawiera części długu przedwojennego Austro-Węgier, obciążającego Polskę ze względu na nieustalenie go dotychczas. — Wszystkie wierzytelności obcych rządów oprocentowane są znacznie skromniej, niż odsetki od bieżących pożyczek, dlatego zwrot ich przed terminem byłby niewłaściwy.

Natomiast zadłużenie wewnętrzne składa się z dwunastu pożyczek i czterech emisji biletów skarbowych i łącznie przekracza nieco liczbę 200 milj. zł., niepokrytych

biletów zdawkowych i nieoprotentowane zobowiązanie wobec Banku Polskiego w wysokości 50 milionów złotych. Dokładne wskazanie obliczenia wszelkich należności jest trudne z powodu istnienia emisji w merkach polskich.

W dzisiejszym położeniu nie powinna Polska sięgać po fundusze cudzoziemskie na cele, które bezpośrednio lub pośrednio nie dają dochodów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania pożyczki. Obciążenia państwa na długi okres czasu nie mogą uzasadnić zakupu dla wojska i marynarki wojennej, ani rozszerzenia ulic, zakładanie parków publicznych i t. d. Polska ma inwestycje o charakterze produktywnym, a więc dokończenie robót portowych, nakłady rolnicze, instalacje wodociągowe i kanalizacyjne etc. etc.

Nieodzowną jest rzeczą ułożenie wyczerpującego programu wydatków na roboty publiczne i to na szereg lat. Polska nie różni się bardzo znacznie od innych krajów, jednakże znajdzie się w niej „wiele lo-

kalnych uprzedzeń i kwestji politycznych w związku z każdym planem robót publicznych”. Dalej ostrzeżenie: Jeżeli prawdopodobna stabilizacja waluty polskiej i obecna ogólna poprawa położenia gospodarczego wpłyną na polepszenie się kredytu zagranicznego Polski, może zająć niebezpieczeństwo, że rząd postara się pożyczać w nadmiernych ilościach”. — Dlatego dzwoni komisja na alarm, wola o solidny i dobrze przewidziany plan budowlany, tudzież rozłożenia wydatków na szereg lat.

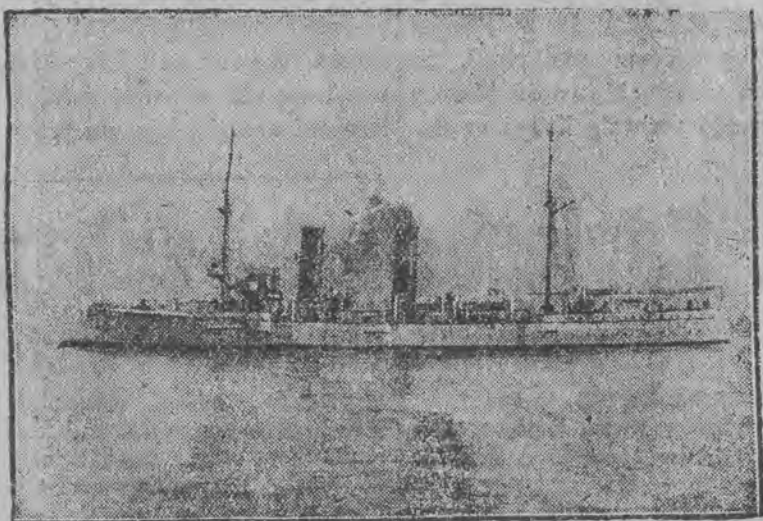
Z rozmów z władzami towarzystw kredytowych i banków hipotecyjnych wyniosła komisja wrażenie, że one wdychają do pożyczek zagranicznych. Zamierzenie chwalebne, tylko przedewszystkiem winno uwzględnić szereg punktów technicznych, jeśli operacja ma przynieść Polsce maximum korzyści. Polacy sami znają wartość różnych krajowych listów zastawnych, ale to nie wystarczy. Muszą przecież liczyć się z warunkami targu nowojorskiego i uprzedzenia-

mi kapitalistów amerykańskich. — Gdyby np. puszczono na rynku w Nowym Jorku cztery osobne emisje polskich listów zastawnych, trudności z ich zbytem byłyby znacznie większe, niż z jedną. Osoby, pragnące nabyć papiery, wolałyby poszukać innych, nie polskich, waz jemnie współzawodniczących. Jeżeliby nawet poszczególne organizacje zdołały umieścić na rynku amerykańskim swoje listy kredytowe i podległyby one znacznie głębszym wahaniom, niż emisja jedna i to skutkiem technicznych warunków rynku i „trudności gospodarczych w Polsce. W każdym razie wszelkie podobne emisje instytucji kredytowych musiałyby mieć gwarancję państwową co do kapitału i odsetek.

Kemmerer radzi, aby Polska wzięła zagranicą jeden silny dom, jako swego bankiera i agenta finansowego. Pomimo znacznej konkurencji między firmami inwestycyjnymi, ich kierownicy utrzymują bliską styczność i propozycje, pochodzące jednemu bankierowi, dochodzą szybko do wiadomości innych. Sfery finansowe Nowego Jorku nieprzychylnie komentowały „niedawne postępowanie rządu polskiego, który uzyskał od pewnego domu tamtejszego opcję na pożyczkę, a równocześnie prowadził rokowania ze swym obecnym bankierem”. Kemmerer przedstawia wszelkie korzyści utrzymywania stosunków z jednym bankierem i nakreśla warunki umów o pożyczki zagraniczne. Ważnym jest zalecenie, aby rząd polski nie zgodził się na użycie pożyczki w kraju, w którym była emitowana i zachował zupełną swobodę w wydawaniu pieniędzy. Aczkolwiek ze względów ściśle wymienionych, zaleca komisja zaciągnięcie większości pożyczek zagranicą, jednakże Polska z powodu stanowiska kapitalistów obcych, będzie zmuszona uciec się także do wewnętrznych. Opoką tych zaś jest dobra wiara i zaufanie do rządu. Pożądanym jest, aby obligacje długu wewnętrznego ofiarowano w małych odcinkach, dostępnych dla drobnej oszczędności. Dlatego komisja podaje porównanie zamienienie minimalnych odcinków złotych wewnętrznych pożyczek dolarowych na dwadzieścia pięć dolarów.

„Dalmacja” dawniej „Niobe”

Do portu jugosłowiańskiego Cattaro przybił ostatnio i wśród wielkich uroczystości wojskowych został wcielony w skład floty wojennej Jugosławii, krazownik „Dalmacja”. Ongi, w latach przedwojennych i czasu wielkiej wojny, statek ten był ozdobą floty Wilhelma II. Po traktacie wersalskim przeszedł na własność pewnej firmy holenderskiej, która go obecnie odsprzedała rządowi belgradzkiemu. Na-



zwa krazownika „Niobe” została oczywiście zmieniona na „Dalmacja”. Nie spodziewał się zapewne władca germański, marzący przed wojną o podboju świata na lądzie

i morzu, że wybudowany za jego rządów statek szybować będzie na morzu pod flagą państwa południowo-słowiańskiego

Urzednicy państwowi domagają się poprawy bytu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Minister skarbu p. Czechowicz przyjął wczoraj o 4-tej po południu delegację związku pracowników państwowych. Delegacja oświadczyła ministrowi, że oczekuje w ciągu bież. tyg. ostatecznego określenia stanowiska rządu w sprawie poprawy uposażeń funkcjonariuszy państwowych i uważa, że dalsza zwłoka w tej sprawie może bardzo zaostriżyć sytuację.

Komisarz węglowy przy ministerstwie komunikacji

WARSZAWA 12 października (P.). Celem uregulowania transportu węgla i zabezpieczenia dostawy tego opału, zamierzone jest utworzenie w najbliższym czasie przy ministerstwie komunikacji urzędu komisarza węglowego, wyposażonego w odpowiednie pełnomocnictwa.

Gabinet Swehli w Czechosłowacji

WARSZAWA 12 października (P.A.T.). Czechosłowackie biuro prasowe donosi: Prezydent republiki wystosował dzisiaj dwa pisma odrębne, w których przyjmuje dymisję dawnego rządu i mianuje nowy gabinet z prezydentem ministrów Swehli na czele.

Studziesięcioletni starzec

chciał popełnić samobójstwo
PRZEMYŚL 12 października (P.). W miejscowości Łukowa usiłował popełnić samobójstwo 110-letni starzec, niejaki Bieniak. Niedoszły samobójca położył się na szynach i oczekiwał nadjeżdżającego pociągu. Maszynista jednak, zauważwszy leżącego człowieka na torze, pociąg wstrzymał, przez co ocalał życie starcowi.

Wichura zabija 5-letnią dziewczynkę

POZNAN, 12 października. — Szalejący tu wichur powalił m. in. parkan, który przygniół swym ciężarem 5-letnią dziewczynkę. Dziecko zmarło na miejscu.

Tajemnicza zbrodnia w Strykowie

Ręka wystająca z grobu naprowadziła na ślad zbrodni
STRYKÓW, 12 października. — Wczoraj wieczorem na cmentarzu miejscowym dokonano odkrycia strasznej zbrodni. Mianowicie jeden z grabarzy zauważył, obchodząc cmentarz, rękę wystającą z prowizorycznie usypanego grobu. Kiedy odkopano grób, ukazał się trup pięć żeńskiej całkowicie zmasakrowany z roztrzaskaną głową. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujawnienia mordercy i okoliczności dokonanej zbrodni.

Eks-cesarzowa Zyta w płonącym samochodzie

BUDAPESZT, 12 października. Dzienniki tutejsze donoszą, że b. cesarzowa Austro-Węgier, Zyta, jedynie dzięki przypadkowi uniknęła bardzo poważnej katastrofy. W czasie gdy po wizycie u królowej matki hiszpańskiej opuszczała San Sebastian, auto, do którego wsiadła, nagle się zapaliło. Zytę porwano i uniesiono w chwili, gdy płomień już przenosił się na jej odzież. Nie poniosła ona żadnych ran.

„Wielkie sprzątnie” w ministerstwach

Dymisje pp. Dangla, Bertonięgo, Wielowieyskiego i sen. Szorskiego Dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowski pozostaje

W ministerstwie skarbu

Nasz warszawski kor. telefon.: Zapowiedziane przed paru dniami zmiany w ministerstwie skarbu uzyskały wczoraj sankcję formalną. Prezydent Rzplitej podpisał nominację nowych dyrektorów departamentów: p. Stefana Starzyńskiego na dyr. dep. prezydjalnego i p. Koszkę na dyr. dep. podatkowego.

Prezes rady ministrów podpisał nominację nowych naczelników wydziałów. Wczoraj również przyjęta została dymisja podsekretarza stanu w min. skarbu p. Dangla, zgłosił zaś prośbę o dymisję komisarz rządowy Banku Polskiego senator Szarski, motywuje ją jednak

wyłącznie względami osobistymi. Sensacyjny dziennik „ABC” we wczorajszym wydaniu popołudniowym wydrukował rzekomy list dyrektora depart. obrotu pieniężnego p. Barańskiego do ministra skarbu p. Czechowicza.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła treść listu jest niezgodna z prawdą. Dyr. Barański w liście do ministra pisał tylko o swej chorobie; proponowane mu stanowisko dyrektora depart. przyjął i kategorycznie protestuje przeciwko zmyślnym wiadomościom o jego opinii w sprawie sytuacji finansowej.

Sprawa dymisji prezesa Banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowskiego nie jest na razie za-

twiona. Jak słycać p. Steczkowski pozostanie nadal na stanowisku, chociaż ze względu na stan zdrowia niejednokrotnie już prosił o zwolnienie go. W ten sposób rozdmuchana przez prasę pravicową sprawa zmian personalnych w min. skarbu jest na razie załatwiona.

W ministerstwie spraw zagranicznych

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski podpisał wczoraj wieczorem dymisję p. Bertonięgo, dyrektora departamentu administracyjnego w M. S. Z.

P. Bertonię przechodzi w stan nieczynny, co zostało spowodowane koniecznością usprawnienia a-

paratu minist. spraw zagranicznych.

Departament administracyjny zostaje skasowany. Wydział personalny i sztyfowy przechodzi do gabinetu ministra, rachuba zaś i inne działy do departamentu konsularnego.

Również wczoraj został oficjalnie odwołany poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Wielowiejski.

Sprawę obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych załatwiono definitywnie w tym sensie, że podsekretariat ten się znosi.

Tem samym kandydatura p. Tytusa Filipowicza na wiceministra spraw zagranicznych upadła.

Nowy zatarg sejmu z rządem o kredyt dodatkowy 40 milionów złotych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Minister skarbu Czechowicz był wczoraj u prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego i przedstawił mu stan prac, związanych z budżetem na rok przyszły, który, jak wiadomo, został wczoraj w ostatecznej redukcji przez radę ministrów uchwalony i wpłynęły w najbliższych dniach w terminie wyznaczonym przez konstytucję do

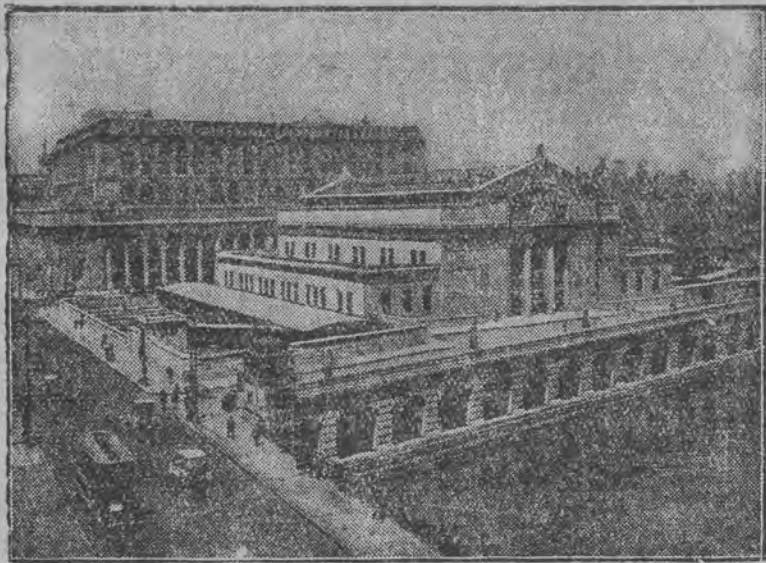
sejmu. Oprócz tego rząd zgłosi wniosek o kredyt dodatkowy na rok 1926 w sumie około 40 milionów złotych.

Wniosek ten, jak słyszeliśmy, może wywołać nowy zatarg między rządem a sejmem, gdyż prawica, tak zw. „blok obrony konstytucji” zamierza się tym kredytem przeciwstawić. Zatarg ten mógłby się zakończyć tylko odwołaniem do opinii wyborców.

Nowy dworzec kolejowy w Chicago

W Chicago wkrótce wykończony będzie nowy dworzec kolejowy, który wyposażono nie tylko we wszelkie możliwe udogodnienia dla podróżnych według najnowszych

zdobyczy techniki, ale — co ważniejsza w piękna, poważna i imponująca spokojem i harmonją elewację i bezpretensjonalne, a piękne wnętrza.

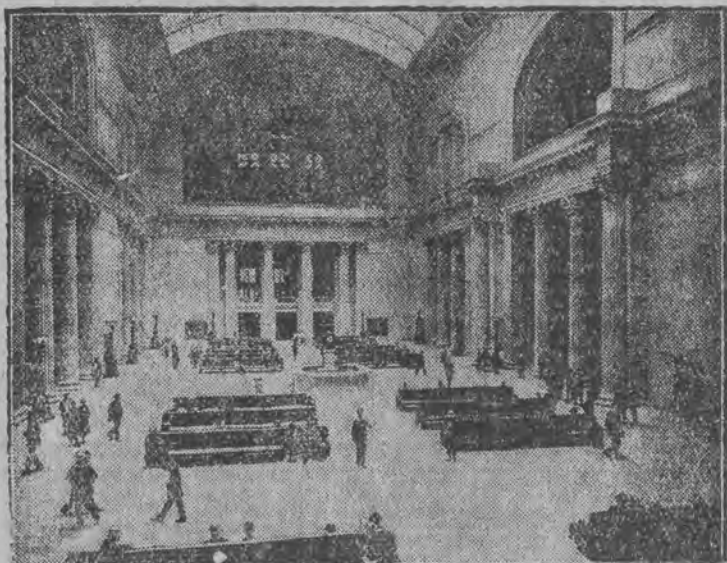


Widok zewnętrzny dworca kolejowego w Chicago.

Dworzec, jak wszystko w Ameryce, jest olbrzymi: może więc przyjmować i wysyłać po 300 pociągów dziennie.

Znane jest opowiadanie o pe-

wnym amerykańczynie, który zwiędzając grób Napoleona Wielkiego w Paryżu nie zapomniał postawić przewodnikowi pytania: Ile tonn waży sarkofag i ile wynosiły ko-



Olbrzymia poczekalnia w nowym dworcu kolejowym w Chicago. Szybko ją budowy. Gdy mowa o gmachach budowanych w Ameryce, pytanie „ile kosztuje?” jest zupełnie uzasadnione. Nie czekając na pytanie takie ze strony czytelników, odpowiadamy z góry: budowa dworca w Chicago kosztowała 60 milj. dolarów, t. j. według kursu obecnego 540 milionów złotych.

Minister Kwiatkowski w Poznaniu na inauguracji wyższej szkoły handlowej i jubileuszu izby handlowo-przemysłowej

POZNAN, 12 października (P.). W wielkiej auli uniwersyteckiej odbyła się dzisiaj w południe inauguracja pierwszego roku akademickiego w nowoutworzonej tu wyższej szkole handlowej.

Na uroczystość tę przybył min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski.

Następnie min. Kwiatkowski wziął udział w uroczystości jubileuszu 75-letniego istnienia izby handlowo-przemysłowej w Poznaniu i wygłosił dłuższe przemówienie o potrzebach gospodarczych kraju.

Propaganda polska na właściwych torach

Inauguracyjne zebranie Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych

Nasz warsz. koresp. telef.: Wczoraj o godzinie 17.30 w foyer Teatru Wielkiego odbyło się, w obecności ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, dyrektora departamentu Bertonięgo, szefa protokołu dyplomatycznego S. Przędzińskiego, naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Grabowskiego, dyrektora departamentu sztuki i kultury min. W. R. i O. P. p. Skotnickiego, oraz zaproszonych gości — inauguracyjne zebranie Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Zebranie zajął p. Józef Targowski, poczem dłuższe przemówienie

wygłosił min. spraw zagranicznych p. August Zaleski.

Przystąpiono do wyborów. Do rady wybrani zostali: Binental Leopold, Boy-Zeleński, Czajkowski Józef, Fitelberg Grzegorz, Frycz Karol, Iwaszkiewicz Jarosław, Krzywoszewski Stefan, Młynarski Emil, Mortkowicz Jakób, Pruszkowski Tadeusz, Rogaczewski Bogumił, Różycki Ludomir, Schiller Leon, Skoczylas Władysław, Szczepkowski Jan, Szyfman Arnold, Szymanowski Karol, Targowski Józef, Treter Mieczysław, Wachalowski Jerzy, Wittig Edward.

Katastrofa „Wisły” Dwie ofiary w ludziach

GDANSK, 12 października (P.). W sprawie katastrofy, której ofiarą padł polski statek handlowy „Wisła”, rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę koło Terschelling, dowiadujemy się, że z załogi zginął drugi oficer okrętu

Marcinkiewicz i bosman Labuhm. Reszta załogi ocalała.

Statek, wiozący do Rotterdamu ładunek koksu, jest uszkodzony. Akcja ratownicza w toku.

Są wszelkie dane, że „Wisła” będzie uratowana.

Olbrzymi wylew Elby Ulice Hamburga pod wodą — Okręty porwane na morze i potopione

HAMBURG, 12 października. — W sobotę i niedzielę z powodu niezwyklej burzy wystąpiła z brzegów rzeka Elba i wyrządziła w całym mieście ogromne szkody. Od wielu lat katastrofa wylewu nie przybrała tak groźnych rozmiarów jak obecnie. Blżej portu położone ulice zostały w zupełności zalane.

Znajdujące się w porcie dwa parowce zostały zerwane z kotwicy i uniesione na pełne morze. Pewien parowiec dawał sygnały o pomoc, jednak z powodu olbrzymiej fali żaden okręt nie mógł zbli-

żyć się do niego, żaglowiec „Friede” utonął wraz z załogą, składającą się z 24-ch osób. Istnieje przypuszczenie, że jeszcze inne okręty utonęły.

Na wyspie, położonej nad rzeką Elbą, część kanału została zerwana. Linia kolejowa Husum—Rensburg została w części zniszczona wskutek podmycia.

Na wyspie Syllt jedna z wież iskrowych zawaliła się. Również z całych Niemiec donoszą o wielkich szkodach, jakie wyrządziła burza.

ŁAZNIE dla PAŃ

czynne 5553-2

W CZWARTKI

od 8 r. do 9 wiecz. bez przerwy
Wanny codziennie.

„KAPIELE CENTRALNE”
H. OFFENBACHA
Zachodnia 38. Tel. 38-51.

Proces o nadużycia w kierownictwie marynarki

Komandor Bartoszewicz i dziesięciu oficerów polskiej marynarki wojennej przed sądem w Warszawie

Sensacyjne zeznania głównego oskarżonego

Zeznania Bartoszewicza

Urodził się na Łotwie w r. 1890. Szkoły kończył w Rosji. (Jak, zresztą, większość oskarżonych). Morski kadeci korpus. Później — szkoła oficerów broni podwodnej w Sewastopolu. Skończył ją w r. 1917 z rangą lejtnanta. Następnie wpływa na szerokie wody, bo na Czarne morze, gdzie, jak twierdzi, trzy czwarte operacji z bronią podwodną były dokonane przez niego osobiście.

Na szerokich wodach życiowych utrzymuje go również posąg, jaki wziął za żonę. Na pytanie przewodniczącego: czemu się zajmował teść, p. Frenkiel, oskarżony, daje odpowiedzi nadzwyczaj ogólnikowe, jakby wymijające. Nadmienia jednak, że na część jego żony wypadł dochód miesięczny z majątku teścia, wynoszący 50 tysięcy dolarów.

Sam jednak Bartoszewicz wydawał miesięcznie, jak twierdzi, za ledwie dwa tysiące rubli. Tak było, podobno, w latach 15-ym, 16 i 17-ym.

Następnie szczegółowe opowiadanie o perypetjach dalszych, sięgających już przewrotu bolszewickiego. Bartoszewicz, według tych zeznań, miał się zgłosić do „II-go korpusu Dowbora - Muśnickiego”.

Wkrótce jednak, w tej opowieści, widzimy go znów na morzu Czarnem. Z początku tylko na brzegu. Tu, jak nam opowiada, ratuje „rodaków”, chcących powrócić do kraju. Jest na Krymie wielkim jakimś działaczem. Nawołuje stosunki ze znanym magnatem Ryłskim.

Pod polską banderą

Ów Ryłski był właścicielem statku, który nazwano wówczas

„Polska”. Bartoszewicz w porozumieniu z nim, zabiera na ów statek 80 rodzin polskich, by je przewieźć do kraju.

Na zapytanie przewodniczącego: — Czy przyznaje się pan, panie komandorze, do tego, że pomimo, iż pasażerowie płacili p. Ryłskiemu za bilety na prawo jazdy owym statkiem, pan pobierał od nich po raz drugi to samo, a w niektórych wypadkach nawet olbrzymie sumy?

Bartoszewicz odpowiada (tym razem bez zająknięcia):

— Panie pułkowniku, to są wszystkie tylko plotki.

Tymczasem w opowieści komandorskiej dojeżdżamy do Konstantynopola. Tu zatknięto polską banderę.

Pomijamy inne perypetje, o których opowiada oskarżony, — dość że koniec końców, przyjechał „do kraju”. On, żona, teść, teściowa, siostra żony i szwagier.

Na pytanie przewodniczącego, czy to jest ten sam Mateusz Frenkiel, który został niedawno komisarzem sowieckim, komandor odpowiada wymijająco.

— On był w armii polskiej, a teraz „bawi” w Rosji.

Gorzej jest z tym majątkiem, który szanowna rodzina przewiozła do kraju.

Na pytanie, ile przywiózł ze sobą pieniędzy, oskarżony podaje znowu cyfrę: pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Sumę tę przewiózł mu niejaki Rozenberg.

W jakich ona była walorach umieszczona, w jakiej ulokowana walucie, na jaką kwotę w gotówce, a na jaką w kosztownościach, oskarżony nie pamięta.

Wogóle nonszalancja p. komandora w stosunku do tych ogromnych kapitałów, jakimi ustawicznie w zeznaniach operuje, jest za-

iste zdumiewająca.

Tak, że nawet w pewnej chwili, przewodniczący, ku cichej, dyskretnej wesołości wszystkich niemal obecnych na sali, czyni ironiczną uwagę:

— Panie komandorze ja sam, który wprawdzie nigdy nie byłem w posiadaniu zawrotnej sumy pieniężnej, wyobrażam sobie jednak czysto psychologicznie, że dokładnie pamiętałbym, komu dałem, w jakiej walucie, ile było w tem dolarów, ile złotych polskich.

Uwaga ta nabiera szczególniejszej słuszności w tym momencie zeznań, które dotyczą pożyczania przez Bartoszewicza w roku 1924 (w grudniu), kiedy miał już „tylko” dziesięć tysięcy dolarów „całego” majątku, siedmiu z tych tysięcy spółce „Atra”, na której czele stał p. Marszałk. („Onże” spółnik Nadwiślańskich zakładów mechanicznych w Toruniu razem z Erbsteinem).

Okazuje się w końcu, że „pożyczka” była udzielona częściowo w dolarach, a częściowo w złotych.

Gwarantami byli: p. Górski i Bank Leśny. Następnie jest mowa o pożyczce, udzielonej p. Perkowskiemu oraz o stosunkach wekslowych (6 tys. dol.) z Bankiem warszawsko-gdańskim.

Tu wychodzi jednak na jaw kłamstwo, jakiego się dopuścił oskarżony w czasie zeznań poprzednich u sędziego śledczego; wówczas bowiem oświadczył, że nie ma żadnego majątku.

Obecnie tłumaczy to obawą, jaką wówczas uczuł przed skonfiskowaniem mu majątku.

Wogóle sposób argumentowania słuszności swych zeznań, zarówno, jak ich stylizacja, są isticie rozbrajające:

— Mówili, że teraz bieda w kra-

ju, to mogą odebrać pieniądze i skonfiskować. Dlatego powiedziałem, że nie mam.

Najlepszym jednak był ustęp tej opowieści, który dotyczył okresu markowego.

— Jako dobry obywatel, panie pułkowniku, zaraz po przyjeździe do kraju, w dwudziestym roku, kupiłem marki polskie za wszystko co miałem. A później, jak marki spadały, to ja kupowałem nanowo obcą walutę. Chciałem ulokować w 24 roku swoje kapitały w kamienicach i w przedsiębiorstwach. Między innymi chciałem kupić Polbal.

Przewodniczący:

— Jaktó, za dziesięć tysięcy dolarów i kamienice i cały Polbal?

— Polbal, panie pułkowniku, wtenczas był bardzo tani, bo miał same długi.

Bartoszewicz sam na ławie oskarżonych

Prokurator wniósł o zarządzanie opuszczenia przez innych oskarżonych sali sądowej na czas wyjaśnienia osk. Bartoszewicza.

Obrońca protestuje przeciwko temu wnioskowi.

Przewodniczący, zgodnie z wnioskiem prokuratora zarządza opuszczenie sali przez wszystkich oskarżonych, prócz Bartoszewicza.

Prokurator zadaje pytanie: — Czy pan miał majątek po ukończeniu studjów w korpusie kadeckim a przed ożenkiem w 1913 r.?

Oskarżony: — Miałem mniej niż 10.000 rubli, które mi przysłał ojciec z Władystoku. Czem się ojciec wtedy zajmował we Władystoku nie pamiętam gdyż wtedy mieszkałem w Petersburgu.

Prokurator: — Czem się zajmował pański teść między 1913 a 1917 r.?

Oskarżony oświadcza, że nie pamięta nic, ciągnął jedynie zyski z tych pieniędzy, które włożył w jakieś interesy handlowe teścia swego; kilkakrotnie oskarżony na powtarzające się pytania prokuratora o rodzaj przedsiębiorstw teścia, uchyla się od odpowiedzi.

Prokurator: — Przywiózł pan do kraju 50.000 dolarów, które pan zamienił jakoby na marki; ile pan marek dostał?

Oskarżony: — Nie pamiętam tego; wiem, że przywiózłem tę sumę, ale ile marek za nią dostałem, już nie wiem.

Prokurator: — Na zasadzie jakich dokumentów pan i żona przyjechali do Polski?

Oskarżony: — Na mocy zaświadczeń konsulatu polskiego w Noworosijsku.

Prokurator: — Czy pański szwagier Frenkiel, który był komisarzem bolszewickim w Rosji, też dostał się w taki sposób do Polski?

Oskarżony: — Tak jest.

Prokurator: — A czy panu wiadomo że na zasadzie przez pana wyrobionych Frenkielowi dokumentów, wyrobił on sobie polski paszport w Warszawie, a drugi paszport u bolszewickiego konsula w Hamburgu?

Oskarżony: — Nie wiem nic o tem.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że do pierwszych przetargów ofertowych w kierownictwie marynarki wojennej firmy wskazał mu gen. Bobrowski, urzędnik Trybel, komandor Müller oraz wogóle służba techniczna.

Na kilkakrotne pytania przewodniczącego oskarżony stwierdza kategorycznie, że firmę Marszałk i S-ka, Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczne w Toruniu oraz cały koncern przedsiębiorstw Marszałka wskazał mu też wyżej podani oficerowie.

Zapytania do firm o składanie ofert wysyłałem ja — powiada Bartoszewicz — ale otwierał te oferty gen. Bobrowski i są na nich jego parafy. Polecenie do zawarcia umowy wydał mi również generał Bobrowski; a ja tylko byłem wykonawcą jego poleceń, szczegółowo omawiających losę przewrządów, sposób ich wykonania oraz wykonanie tej umowy. Rola moja przy zawieraniu umów wogóle ograniczała się tylko do przeniesienia wiadomości tych do maszyny która spisywała umowę.

RADION

SAM PIERZE

Dla przeciążonych pracą GOSPODYŃ

nowy środek samopiorący RADION jest prawdziwym błogosławieństwem.

Przez użycie RADIONU oszczędza się uciążliwej pracy ręcznej. Bieliznę należy namoczyć, a potem wygotować w roztworze Radionu. To wystarczy, aby uczynić ją śnieżnobiałą.

RADION

absolutnie nie niszczy bielizny.

1. „SATURNIA” Sp. Akc.

Wydział „RADION”

WARSZAWA

skrzynka pocztowa 149.

2. Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „RADION”.

Nazwisko _____

Miejscowość _____

Bliższy adres _____

„Głos Polski”

Kupon nr. 2 należy wypełnić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś nr. 1 na stronie adresu

Wyłącznie producenci „SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

Przedstawiciel na Łódź i okolice: B. BUCHHOLTZ i S-Ka, Aleja Kościuszki 21.

Bezpłatne pokazy prania Radionem odbędą się:

W środę, dnia 13 b. m. w Składzie Aptecznym ST. PŁYWACKA, 6-go Sierpnia Nr. 2.

W czwartek, dnia 14 b. m., w Perfumerji „KOSMOS”, Piotrkowska Nr. 60.

W piątek, dnia 15 b. m. w Składzie Aptecznym H. RECHTMAN, Piotrkowska Nr. 207.

W sobotę, dnia 16 b. m. w Składzie Aptecznym J. LIPIŃSKI, Piotrkowska Nr. 50. 5356-1

Wyprowadzenie drogich nam zwłok

B. P.

Mojżesza Arona Wienera

nastąpi dziś, w środę, dnia 13 października, o g. 12-ej w poł., z domu żałoby przy ulicy Moniuszki Nr. 1, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Obłąkana morderczyni demaskuje tajny Klub zбочeńców

Czerniowce, w październiku.

W ciągu dni ostatnich policja czerniowiecka wpadła na ślad zwyrodniałych orgji, jakie się odbywały w pewnym „zakonspirowanym” klubie homoseksualistów, do którego należeli ludzie z lepszych sfer towarzyskich.

Do „klubu” wciągano niedoświadczonych chłopców 12—14-letnich, którzy padali ofiarą zwyrodniałców. Dotychczas aresztowano 4-ry wpłacone w tę aferę osoby, a dalsze aresztowania nastąpią. Wino-wajcy są osobistościami powszechnie znanymi, to też afera ta wzbudziła

niezwykłą sensację.

Do wykrycia klubu przyczyniła się Domka Żurkowska, morderczyni nadradcy sądowego Żurkowskiego, obecnie przebywająca w zakładzie dla obłąkanych. Wystosowała ona list do prokuratora z domieszeniem, że jej syn wciągnięty został do nowego klubu. Równocześnie pewien młodzieniec, również członek klubu, doniósł policji, że jeden z jego „kolegów” chce popełnić na nim wymuszenie. W ten sposób gniazdo potwornej rozpusty zostało zdemaskowane.



Ostatnie dni!

hiszpański film

HARRY PEEL p.t.

W roli

główniej HARRY PEEL

„CZARNY PIERROT”

który dawno już porzucił strój apasza i przywdział dobrze skrojony frak i nieskazitelnie błyszczący cylinder

Tragedjantodzieńca którego jedynym narzeniem była chęć poznania świata i życia

Początek przedstawień o g. 5-ej.

Nad program:

„ZAFEROWANY BUCHALTER”

arcywesoła komedia w wykonaniu

SID SMITHA

Jak rząd zamierza zwalczać drożyznę

Nawet najbardziej energiczne zarządzenia policyjne nie doprowadzą do obniżenia cen

Wywiad z wicepremierem prof. Bartlem

— Jakie środki doraźne zamierza przedsięwziąć rząd, ażeby złamać drożyznę, to zło szerokiej mas ludności?

— Ta postać drożyzny, która w chwili obecnej w najdotkliwszy sposób trapi konsumenta, opierającego swą siłę nabywczą na uposażeniu lub płacy zarobkowej, w znacznej mierze utrudnia całą akcję antydrożyznianą obliczoną na dalszą metę; ześrodkowuje uwagę na środkach doraźnych obliczonych na najbliższą przyszłość. Istota natomiast tego wielce skomplikowanego zjawiska wymaga zgodnego wysiłku rządu i całego społeczeństwa, którego nie może zastąpić nawet najbardziej energiczne zarządzenia policyjne, jakby tego chciały pewne grupy społeczne.

— W jakim kierunku powinien pójść wysiłek społeczeństwa?

— Przedewszystkiem w kierunku oszczędności. Zbyt wiele obywateli żyje ponad stan, w rozchodowaniu dochodów brak racjonalności. Przez oszczędność rozumiem także wzmoczenie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach i usprawnienie całego naszego aparatu gospodarczego. Szczególnie to ostatnie musi znaleźć wyraz w możliwie szybkim doprowadzeniu naszego rolnictwa i przemysłu do poziomu sprawności amerykańskiej, a przynajmniej europejskiej. Tylko wówczas będziemy mogli powiedzieć, że zostały usunięte zasadnicze przyczyny drożyzny, a dobrobyt szerokich rzesz ludności i przyszłość naszego przemysłu zostały zapewnione.

— Jaki udział w tym wysiłku może przyjąć rząd?

— Na podstawie studiów, jakie rząd przeprowadza w dziedzinie organizacji produkcji i pośrednictwa, będziemy mogli społeczeństwu ułatwić zadanie usprawnienia życia gospodarczego. Pod tym względem możemy skorzystać z doświadczenia innych krajów, które podobne studia już przeprowadziły z bardzo dobrym wynikiem dla obniżenia kosztów produkcji.

— Powracając jednak do środków doraźnych?

— Ta kategoria środków została już przez komitet ekonomiczny ministrów ustalona przez przyzna-

nie: 1) konieczności udzielenia pomocy państwa w zakresie działalności produkcyjnej związkowi spółdzielni spożywców przez udzielenie tym instytucjom kredytów na utworzenie rezerwy zbożowej;

2) konieczności przekazania magistratowi m. Warszawy warszawskich elewatorów z równoczesnym udzieleniem długoterminowego kredytu na doprowadzenie tych elewatorów do stanu używalności;

3) konieczności włączenia do budżetów związków komunalnych kredytów na budowę piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i cele związane z naprawą zaopatrzenia ludności w mięso;

4) konieczności obniżenia opłat państwowych i komunalnych od przywozu mięsa.

Brak mi dziś czasu na bardziej szczegółowe wypowiedzenie się — uczynię to wkrótce w sposób znacznie obszerniejszy — powiedział p. Bartel na zakończenie.

Dopiero za czterdzieści lat będzie miała Łódź kanalizację, jeżeli magistrat dalej będzie prowadził roboty

-- mówi firma niemiecka i składa miastu swoją ofertę

Magistrat łódzki, oraz komitet budowy kanalizacji otrzymał obszerny fachowy memoriał w sprawie dotychczasowych wyników robót kanalizacyjnych, oraz widoków na przyszłość.

Memoriał ten złożony został przez niemiecką spółkę dla budowy kanalizacji i wodociągów pod firmą F. Holzman we Frankfurcie.

W memoriale tym stwierdzono na wstępie, że trudno będzie uzyskać pożyczkę zagraniczną na dogodnych warunkach, która umożliwiłaby szybkie zrealizowanie projektów kanalizacyjnych i wodociągowych.

Wysuwa się możliwość oddania wykonania tych prac przedsiębiorstwu z warunkiem jednoczesnego sfinansowania robót na odpowiednio dogodnych warunkach.

Drugą możliwością szybszego wykonania prac kanalizacyjnych jest wprowadzenie 10-letniego podatku od kanałów.

W interesie miasta leży również, aby całe urządzenie w możliwie najkrótszym czasie zostało wykonane.

Memoriał wskazuje na poważne straty, wynikające z gospodarczego sposobu prowadzenia robót.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o niedostateczne gwarancje, jakie miasto może dać za jakość wykonanych prac, gdzie urzędnicy winni funkcjonować bez zarzutu.

Zasadniczym momentem jest czas budowy W ciągu 2 lat ułożono około 20 klm. — roboty potrwać mogą do 40 lat.

Również i krytyka kosztów narusza poważne refleksje. Dotąd wy-

dano na ten cel około 10 milj. zł., za którą to kwotę zbudowano około 20 klm. kanałów, a do budowania jest około 200 klm. Według dotychczasowych wydatków przeciętnie 1 klm. kosztuje 700.000 zł., co podniesie cały koszt do olbrzymiej sumy 240 milj. zł. i przyczyni się do wydatnego podrożenia wody, wskutek czego miasto z urzędnika tego nie osiągnie zysków, lecz ponosić będzie straty.

Najciekawszą częścią memoriału są wnioski w sprawie dotychczasowych błędów przy budowie kanalizacji. Położone na Piotrkowskiej po obu stronach kanały win-

„Jestem w porządku“

— mówi magistrat, broniąc się przed zarzutem nieubezpieczenia pracowników funduszu bezrobocia

We wczorajszych pismach miejskich ukazał się artykuł, który zarzuca, iż magistrat uchyla się od ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników miejskich, przez co naraził już zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi na straty, sięgające do 140 tysięcy złotych.

W związku z powyższym magistrat wyjaśnia, co następuje:

Przy ubezpieczeniu swoich pracowników na wypadek bezrobocia magistrat stosuje się ściśle do ustaw i rozporządzeń, wydanych w tej sprawie przez sejm i rząd. Zależy tylko pewna sprzeczność w interpretowaniu niektórych prze-

pisów między magistratem a obwodowym funduszem bezrobocia w Łodzi.

Zaznaczyć należy, że o wynikach kontroli, przeprowadzonej w zarządzie miejskim przez pracowników obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, magistrat dowiedział się dopiero w gazet, gdyż wczorajszego protokołu komisji kontrolnej nie został mu dotychczas przedłożony.

Magistrat, będąc głęboko przekonany, iż stanowisko jego w sprawie ubezpieczenia pracowników miejskich na wypadek bezrobocia jest słuszne i prawnie uzasadnione, zmuszony jest swój punkt widzenia przedstawić bezpośrednio ministerstwu pracy i opieki społecznej, aczkolwiek w tej sprawie (stanowisko obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi nie jest mu oficjalnie znane.

Jednocześnie magistrat zwrócił się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności tych pracowników zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, którzy, wykorzystując swoje stanowisko służbowe i naruszając przepisy o obowiązku dochowania tajemnicy urzędowej, przyczynili się — w celach magistratowi bliżej nieznanych, do ukazania się w prasie artykułów, napastujących — zupełnie niesłusznie — magistrat.

Magistrat wychodzi z założenia, że wystąpienie na łamach prasy instytucji napół państwowej przeciwko instytucji samorządowej, jest niedopuszczalne, gdyż podrywa autorytet tak jednej, jak i drugiej instytucji.

Na obronnych szanłcach zdrowia załamują się ataki armii chorób zakaźnych

Stan zdrowotny Łodzi polepsza się ciągle

Jedną z najważniejszych czynności wydziału zdrowotności publicznej w dziedzinie zdrowia publicznego jest walka z chorobami zakaźnymi, oraz warunkami, stwarzającymi możliwość zachorowań.

Systematycznie prowadzona od szeregu lat akcja ta daje już obecnie bardzo dodatnie wyniki. Ogółem w II kwartale roku bieżącego — w porównaniu z analogicznym kwartalem roku ubiegłego — ilość chorób ostro-zakaźnych zmniejszyła się trzykrotnie (z 882 na 281). Jest to bezsprzecznie dowód intensywności wysiłków, podjętych w różnych kierunkach: badanie wód studziennych, dołów biologicznych, stałe oględziny sanitarne dziedzińców, stosowanie szczepień profilaktycznych i t. p.

Zabiegi te uwidoczniły się szczególnie jaskrawo w stosunku do duru brzusznego, zabierającego rokrocznie ofiary. W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się dur brzuszny trzykrotnie: (133 na 46).

Były również trzy wypadki zaleczonego z prowincji duru plamicznego. Szybkie jednak wykrycie źródeł pozwoliło wydziałowi na wydanie natychmiastowych skutecznych zarządzeń i zlokalizowanie choroby, oraz niedopuszczenie do jej rozszerzenia się.

W okresie sprawozdawczym uodporniono przeciwko durowi brzuszemu za pomocą szczepień ochronnych 664 osoby (ogółem dotychczas zaszczepiono w Łodzi około 49.000 osób), dokonano również masowego szczepienia przeciwko ospie. — W roku bieżącym zaszczepiono 12 tysięcy niemowląt.

Z poważniejszych zamierzeń wydziału, które z różnych względów nie mogły być dotąd wprowadzone w życie, zasługuje na uwagę: a) uruchomienie w sekcji do walki z gruźlicą, z dniem 1 maja r. b. gabinetu roentgenowskiego do prześwietlań, przez co sekcja zdobyła nowy skuteczny środek rozpoznawczy, który cierpiącym odda niewątpliwie poważne usługi; b) otwarcie przy oddziale sanitarnym po długich staraniach i przygotowaniu sekcji do walki z rakiem, oraz instytutu leczenia radem niektórych chorób kobiecych. — W instytucjach tych zyskała Łódź nową placówkę naukową i poradnią, której brak dotkliwie odczuwano.

Zdecydowana została poza tem sprawa dalszego prowadzenia II tymczasowego miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Szkolnej Nr. 11, który w kwartale sprawozdawczym miał być definitywnie zlikwidowany, gdyż urządzenie jego nie odpowiadało wymaganiom technicznym, wskutek czego prowadzenie wspomnianego zakładu było zbyt kosztowne.

Ze względu jednak na rolę, jaką

zakład odgrywa w walce z chorobami zakaźnymi w północnej dzielnicy miasta, najbardziej zagrożonej (najuboższa ludność), postanowił magistrat nadal utrzymać tę niezmiernie pożyteczną placówkę, asygnując poważniejszą fundusze na przeprowadzenie niezbędnego remontu. Zakład został wyremontowany, odświeżony i oddany na nowo do użytku publicznego.

Poważną zdobyczą w dziedzinie lecznictwa gruźlików jest otwarcie na nowonabytych terenach w Łagiewnikach sanatorium dla lekoopiecznych dzieci miejskich szkół powszechnych, na razie na okres 5-miesięcy letnich. Tem samem powstało we własnym miejskim budynku sanatorium, które z czasem przekształci się na stały szpital dla dzieci z gruźlicą otwartą.

Wspomnieć jeszcze należy o reorganizacji inspekcji mieszkaniowej, której czynności podzielone zostały pomiędzy dozory sanitarne. Zyskało się przez to na czasie, ponieważ przy obecnym systemie oględziny i decyzje następują szybko ku wygodzie zainteresowanych stron.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej odbyła w II kwartale trzy posiedzenia, na których powzięto 40 uchwał.

Wymienić tu należy uchwalenie rozpoczęcia propagandy w sprawie walki ze szczurami. W związku z tem wydane zostaną konkretne zarządzenia, zmierzające do wyniszczenia na terenie Łodzi szczurów, powodujących szereg chorób zakaźnych i przynoszących poza tem bardzo poważne straty gospodarcze.

Rozpatrywano również i zatwierdzono projekt wybudowania w Łodzi zakładu do spalania śmieci.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, fala 480 m.: Godzina 15.00 — Komunikat gospodarczy. Godz. 17.00 — Program dla dzieci. Godz. 17.30 — Jazz-band. Godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Wielka myśl prawna; myśliciele prawa cywilnego i karnego”, wygłosi p. Bolesław Janusz Kachel. Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy. Godz. 19.45 — Nad program „Rozmaitości”. Godz. 19.55 — Odczyt p. t. „Epoka kamienna i brązowa” (z działu „Historja sztuki”), wygłosi p. Lech Niemojewski. Godz. 20.30 — Koncert wieczorny: 1. Rossini; Uwertura do opery „Włoszka w Algierze” — wykona orkiestra. 2. Tartini-Kresler: Warjacje na temat Corellego — odegra na skrzypcach 13-letni Władzio. 3. a) Beethoven: Adagio z symfonji IV-ej, b) Brahms: Tańce węgierskie — wykona orkiestra. 4. Bizet: Fantazja z opery „Poławiacze pereł” — wykona orkiestra. 5. Sarasate: Melodje cygańskie — wykona Wł. Wachniak. 6. a) Musorgski: Taniec perski, b) Sousa: „Dyplomata” marsz — wykona orkiestra. Sygnał czasu. — Komunikat prasowy.

PARYŻ, fala 1750 m.: Godz. 12.45, 16.45, 20.30 — Koncerty. RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.25 — „Cnotliwa Zuzanna”, operetka Gilberta (wyjątki). WIEDEN, fala 531 m.: Godz. 20.05 — Muzyka kameralna (Beethoven i Mozart). PRAGA, fala 594 m.: Godz. 20.00 — Wieczór utworów Smetany.

Bacność, legjoniści!

Dnia 17 b. m. na starym cmentarzu katolickim o godzinie 12-ej w poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika s. p. kpt. Benedykta Grzymały Pęczkowskiego, na którą zarząd związku

legjonistów wzywa wszystkich byłych legjonistów.

Nabożeństwo odbędzie się w tymże dniu o godzinie 11 min. 30 w kościele garnizonowym św. Jerzego.

Nadzwyczajne walne zebranie P. O. W.

W czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 7-ej wieczorem w pierwszym, a o godzinie 8-ej wiecz. w drugim terminie od-

będzie się nadzwyczajne zebranie polskiej organizacji wolności w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 82.

Wiadomości bieżące

Wojewoda Jaszczół
dziś wraca do Łodzi

W dniu dzisiejszym powraca z urlopu wypoczynkowego wojewoda łódzki, p. Jaszczół i obejmuje urzędowanie.

Bezwyznaniowcy

Charakterystyczne orzeczenie
M. S. W.

Z Warszawy donoszą nam: W swoim czasie zwrócił się do komisarjatu rządu w Warszawie niejaki Dawid Jabłoński (możliwego wyznania) i Aleksander Ostrowski (katolik) z prośbą o skreślenie im w odpowiednich księgach dotychczasowych wyznań, jako bezwyznaniowcom.

Komisariat rządu odmówił zadośćuczynienia tej prośbie, wobec czego wymienione wyżej osoby zwróciły się z rekursami do ministerstwa spraw wewn., które zatwierdziło ich prośbę przychylnie, polecając komisarjatu rządu uczynić odpowiednią adnotację w aktach według życzenia petentów.

Skrzydlaty zwycięzca
kpt. Orliński

dziś wygłosi w Łodzi odczyt

Dziś (środa), dnia 13 b. m., o godzinie 8 min. 15 wieczorem w sali Filharmonji (ul. Narutowicza Nr. 20) wygłosi zwycięzca przestworzy kpt. Orliński odczyt p. t. „Mój lot z Warszawy do Tokio”. Będzie to dla szerokiego rzesz miast niesłychana atrakcja, gdy się zważy, iż wszystkie większe miasta Polski zaprosiły „skrzydlatego człowieka” do istnego tournée odczytowego po całej Polsce.

Popyt na bilety jest ogromny stąd też pożądanym byłoby zaopatrzenie się w bilety wcześniej, celem uniknięcia ścisunku przy kasie przed odczytem.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

„Czarna kawa”

towarzystwa operowego

Nieodwołalnie w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Grand-Cafe wielki wieczór towarzyski pod nazwą „Czarna Kawa artystyczna” — Dancing. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Program wieczoru doborowy i obfity obejmie pieśni wykonane przez pp. Andrzejkę, Dolską oraz Bukowieckiego (baryton) i Kergera (tenor).

Sensacja wieczoru będzie kabaret artystyczny produkowany przez artystki i artystów teatru miejskiego z p. Tatarkiewiczem i Zniczem na czele.

Na wspomniany wieczór wybiera się elita łódzkiego towarzystwa pragnąc poprzeć godne wysiłki tow. operowego, które wieczór ten organizuje. Program przewiduje szereg atrakcji i niespodzianek.

Z konserwatorium
H. Kijeńskiej

W konserwatorium muzycznym H. Kijeńskiej w Łodzi (Traugutta Nr. 9, telefon 30-86) od 15 października obejmuje klasę wyższej gry skrzypcowej prof. B. Lewenstein, uczeń słynnego Auera, laureat (złoty medal) konserwatorium petersburskiego b. profesor konserwatorium w Charkowie.

ZWIEDZ

WYSTAWĘ GOSPODARSKO-HYGIENICZNO-ROZWOJOWĄ
: CZNA W ŁODZI :

Al. Kościłki 73, 75, 77
„Targ Rzemieślniczy”
Wejście 1 złoty.

Jutro
Jutro
Jutro

— ciągnięcie Loterii Państwowej.
— rozstrzygnięcie Twój los.
— osiągniesz cel swych marzeń,

jeśli nabędziesz los 1-ej kl. Loterii Państwowej 5635-1

w największej i najszerszej kolekturze Łodzi

S. JATKA Piotrkowska Nr. 22
Piotrkowska Nr. 66
Tel. 41-74 — Tel. 20-90.

Przemysłowcy nie chcą konferować
wspólnie z przedstawicielami majstrów i pracowników biurowych

Zatarg utkwiał na martwym punkcie

W dniu wczorajszym insp. pracy p. Wojtkiewicz przesłał 4 związkom przemysłowym i 8 związkom pracowniczym (robotników, pracowników biurowych i majstrów) pismo, w którym prosi o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję, mającą się odbyć dziś w sprawie ostatecznego załatwienia sprawy 5 proc. podwyżki w przemyśle.

Gdyby więc w drodze kompromisu udało się załatwić spór o podwyżkę dla majstrów i pracowników biurowych — podpisanie umowy zbiorowej nastąpiłoby już na dzisiejszej wspólnej konferencji.

Podwyżka płac obowiązywałaby od poniedziałku tego tygodnia, w którym umowa została podpisana, t. zn. od 11 b. m.

Po otrzymaniu listu insp. pracy odbyła się narada przemysłowców, na której postanowiono nie wziąć udziału w dzisiejszej konferencji. Odmowa wzięcia udziału w konferencji wspólnej łącznie z przedstawicielami majstrów i pracowników

biurowych jest motywowana tem, że sprawa ta została już przez przemysłowców wyjaśniona zarówno w enuncjacji prasowych oraz w piśmie przesłanym w tej sprawie do wicepremiera Bartla.

W dniu dzisiejszym we wszystkich związkach zawodowych odbędzie się zebrania delegatów fabrycznych, na których zapadną decyzje co do dalszych kroków, jakie należy przedsięwziąć, w celu likwidacji zatargu.

Szajka fałszerzy pieniędzy

została ujęta przez policję

Wczoraj sąd skazał przestępców na karę ciężkiego więzienia

Powódź fałszywych monet zdawkowych, jaka w ostatnich czasach formalnie zalała nasze miasto, zmusiła władze bezpieczeństwa do specjalnej czujności. Wszelkie jednak wywiady, mimo usilnych zabiegów, nie dawały pozytywnych rezultatów i na ślad dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy nie zdano natrafić.

Dopiero w miesiącu maju r. b. urząd śledczy drogą poufną otrzymał wiadomość, że na czele bandy kolporterów fałszywych dwuzłoto-

wych monet srebrnych sto, niejaki Feliks Juszkiewicz. Na podstawie zebranych danych ustalono, że Juszkiewicz od dłuższego już czasu jest bez zajęcia, mimo to jednak pędzi beztroski żywot na prawo i lewo wydając pieniądze. Wspólnie z kolegami urządzał libacje w różnych restauracyjkach z których regularnie co drugi dzień powracał do domu kompletnie pijany.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości iż Juszkiewicz czerpie z soby pieniądze z jakiegoś tajemniczego proceduru.

Bacniejszą uwagę policja zwróciła również na znajomych Juszkiewicza: Józefa Węza oraz Władysława Piotrowskiego.

Pewnego dnia zaobserwowano, iż Piotrowski, przechodząc ulicami: Przedzalaną i Wilczą, wstępował do różnych sklepów, podczas gdy Wąż oczekiwał na niego w bramie domu. Wywiadowca policji udał się do tych sklepów i sprawdził, że Piotrowski za każdym razem płacił za zakupiony towar fałszywymi dwuzłotowymi monetami srebrnymi.

Teraz nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Piotrowski i Wąż z całą świadomością puszczali w obieg fałszywe monety, zaaresztowano ich i podczas rewizji osobistej znaleziono 15 sztuk fałszywych monet.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Wąż przyznał się do wszystkiego i wydał swych współników. Na zasadzie tego zeznania zaaresztowano następujące osoby: Feliksa i Zofię małż. Juszkiewicz, Stanisława i Józefa braci Walasów i Józefa Lemarskiego. Wszyscy postawieni przez prokuraturę w stan oskarżenia, zasiedli w dniu wczorajszym na ławie podsądnych w sądzie okręgowym.

Obrodam przewodniczył sędzia Ilinicz oskarżał prokurator Fajt.

Na przewodzie sądowym ustalono iż hersztem szajki był Juszkiewicz. Przeprowadzona w domu jego rewizja dała bardzo obciążający materiał: znaleziono bowiem 20 sztuk nowiutkich monet dwuzłotowych, oczywiście fałszy-

Ludzie bezdomni
płacić muszą za nocleg

Wydział opieki społecznej na zasadzie odpowiedniej uchwały rady miejskiej wprowadził z dniem 1-go października opłaty w domach noclegowych.

Zwolnieni będą ci, którzy przedstawiają gospodarzom domów noclegowych odpowiednie zaświadczenia z wydziału opieki społecznej, zwalnające ich od opłaty.

Opłaty te wynoszą za noc 15 groszy bez pościeli, 30 groszy z pościelą.

wych — schowanych w paczce tytoniu.

Poprzednio Juszkiewicz zawodowo trudnił się szmuglowaniem tytoniu z Niemiec, wobec czego zachodzi podejrzenie, iż wytwórnia monet znajduje się w Niemczech.

Dzień przed aresztowaniem Juszkiewicz odwiedził Lemarskiego: prosząc go o pożyczkę 15-tu złotych, zaproponował mu w zastaw jesionkę. Na zapytanie Lemarskiego, na co mu potrzebne są pieniądze, odpowiedział:

— Można coś zarobić, choć to nieczysty interes, poczem poprosił go o kawałek cyny, który spostrzegł na stole mówiąc, iż „przyda mu się”.

Podczas wizyty Lemarski zauważył w ręku Juszkiewicza dwie formy sporządzone z szarej masy, w których najwyraźniej rozpoznął odbitkę monety dwuzłotowej.

Oskarżeni do winy przyznają się z wyjątkiem Lemarskiego i Zofii Juszkiewicz, która twierdzi, że nie wie, gdzie on czynił pieniądze.

Prokurator Fajt, wskazując na ogrom zła, jakie oskarżeni czynili państwu i społeczeństwu, żąda surowego wymiaru kary.

Obrońcy z urzędu podkreślając okoliczności łagodzące, jak: przyznanie się do winy, dotychczasową niekaralność i młody wiek przestępców (20 lat), proszą o łagodny wymiar kary zaś dla Zofii Juszkiewicz wnoszą o uniewinnienie.

Sąd po dłuższej przerwie ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Feliks Juszkiewicz na 6 lat ciężkiego więzienia, Zofia Juszkiewicz na 4 lata ciężkiego więz., Władysław Piotrowski na 4 lata ciężkiego więz., Józef Wąż na 5 lat ciężkiego więz., bracia Walas Stanisław i Józef na 4 lata ciężkiego więz. z pozbawieniem praw; Józef Lemarskiego z braku dowodów uniewinniono.

Po odczytaniu wyroku na sali sądowej podniósł się krzyk i płacz spazmatyczny matek i sióstr oskarżonych, przyczem kilka z nich dostało nerwowego ataku.

Skazanych, zakutych w kajdany pod silnym konwojem policji, odprowadzono do więzienia przy ulicy Kopernika.

Były starosta -- koniokrądem

Sensacyjny proces w Białymstoku

Z Białegostoku donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym

toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw b. staroście białostockiemu Zygmuntowi Kmicie.

Podziękowanie

Zarząd koła przyjaciół harcerstwa przy drużynie im. Prezydenta G. Narutowicza składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie pp. Zenobii Janczewskiej, kierowniczce szkoły plastyki, Zofii Andrzejewskiej, solistce, Stanisławie Rybczyńskiej, dyr. Wolczyńskiej, prezesowi zarządu chóru im. Moniuszki, K. Tatarkiewiczowi, reżyserowi teatru miejskiego, G. Trzydar-Rakowskiemu, reżyserowi teatru popularnego, Janowi Mrozińskiemu, artyście teatru miejskiego, Romanowi Gertnowi oraz pp. członkom chóru im. Moniuszki — za wydatną i bezinteresowną pomoc, okazaną łaskawie przez wzięcie udziału w koncercie, urządzonym w dniu

Prokurator wniósł przeciw niemu dwa oskarżenia: o niewyliczenie się z otrzymanych w roku 1922 trzech milionów marek na pomoc repatriantom i o przywłaszczenie sobie pary koni nabytych dla sejmiku.

Sąd skazał b. starostę w pierwszej sprawie na 3 miesiące więzienia z zawieszaniem kary na dwa lata, w drugiej zaś na 500 zł. grzywny, względnie 2 tygodnie aresztu.

Współoskarżonym w tej drugiej sprawie był b. inspektor samorządu gminnego Felicjan Kopydłowski, którego spotkała taka sama kara.

10 b. m.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

W czwartek, to jest jutro, na przedstawieniu popularnym dla inteligencji i sfer pracowniczych wznowiona będzie w teatrze miejskim niegrana blisko od roku znakomita komedia Stefana Żeromskiego „UCIEKŁA MI PRZEPIŹECZKA”. W rolach głównych pp.: Grylowska Horecka, Krasnowiecki (Przełęczki), Kliszewski, Grolicki, Woskowski. Reżyserja Wł. Ryszkowskiego.

Ceny popularne (od 50 groszy). Sztuka więcej powtórzona nie będzie. Dziś, środa, po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu „RÓŻA”. Ceny popularne.

W piątek i sobotę wieczorem w dalszym ciągu „CALY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, popołudniu (początek o godz. 4-ej) w stylowej wystawie dla młodzieży szkół średnich przedstawienie sztuki Felińskiego „BARBARA RADZIWIŁŁOWNA”.

Dziś, w środę, wieczorem, jutro w czwartek i pojutrze w piątek ostatnie trzy spektakle wieczorowe „WESELA PODCZAS REWOLUCJI”.

Od dnia jutrzejszego dyrekcja teatru popularnego, ażeby uprzyścić zaopatrzenie się w bilety bywalcom teatru z górnej dzielnicy miasta wcześniej, uruchamia w cukierni p. Gostomskiego (Piotrkowska róg Moniuszki) drugą kasę, która czynna będzie od 11 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem w dni powszednie, a od 10 do 2 popoł. w niedziele i święta.

Kasa teatru przy ulicy Ogrodowej pozostaje w dalszym ciągu czynną od 11 do 2-ej i od 5 do 10 wieczorem.

INAUGURACJA
TEATRU ROBOTNICZEGO.

W wykonaniu powziętego na sezon 1926—27 planu działalności teatru miejskiego — zainaugurowany zostanie w nadchodzącą niedzielę t. z. „Teatr Robotniczy”, czyli przedstawienia zespołu teatru miejskiego dla sfer robotniczych na kresach miasta w dzielnicach fabrycznych.

Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295 i będzie miało charakter uroczysty. Zagai je przemówieniem prezes komisji teatralnej, ławnik Kruczkowski, poczem odegrana będzie komedia Stefana Żeromskiego „UCIEKŁA MI

PRZEPIŹECZKA” w obsadzie najlepszych artystów teatru miejskiego z pp.: Grylowska, Horecka, Krasnowiecki, Noskowski na czele, pod reżyserją Władysława Ryszkowskiego i w dekoracjach teatru miejskiego.

Ceny na te przedstawienia ustanowiono wyjątkowo niskie więc od 30 groszy do 1 złotego.

Niewątpliwie wysoce kulturalna inicjatywa teatru miejskiego spotka się z gorącym poparciem sfer pracowniczych i ogromna sala Geyera przy ulicy Piotrkowskiej zapełniona będzie w niedzielę po brzezi bracią robotniczą.

Początek o godzinie 7 i pół wieczorem, koniec o 10 wieczorem.

JUTRZEJSZY KONCERT ROBERTA
CASADESUSA.

Przyjazd Roberta Casadesusa do Łodzi wywołał wielkie zaniepokojenie wśród muzykalnych sfer naszego miasta, gdyż istotnie Robert Casadesus jest bezsprzecznie wyjątkowym pianistą, który wywołuje entuzjazm dawno niewidziany, wykonywując wszelkie utwory muzyczne z siłą, poletem i temperamentem. Oprócz tych zalet posiada artysta pieśczołliwy ton i delikatne uderzenie. Casadesus wnosi z grą swoją wartości klasy wysokiej. Przy znamionach wielkiej kultury artystycznej, gra jego ma urok świeżości oraz łni czystym blaskiem techniki.

Koncert jego odbędzie się jutro, to jest w czwartek, o godzinie 8.30 wieczorem w Filharmonji.



Oto człowiek

zżarty przez zmysły.

Całość ujrzymy w „Reducie” 5644-1

Właścicielka Pracowni Sukien

„PANI”

E. HELLEROWA, ulica 6-go SIERPNI Nr. 28
Tel. 21-45.

— wyjechała na kilka dni DO WIEDNIA. —

Zamówienia przyjmuje po powrocie. 5635-1

Krach na rynku bawełny

Skutkiem olbrzymich urodzajów cena z 9 i pół pensa spadła na 6 i pół pensa

Towary bawełniane w Polsce powinny potanieć

Ostatnie dwa dni przyniosły na giełdzie nowojorskiej i liwerpolskiej silny spadek cen bawełny. Wywołany on został raportami departamentu rolnictwa St. Zjednoczonych, stwierdzającymi bardzo duży spodziewany zbiór bawełny w Ameryce. Spadek ten był tem dotkliwszy, że raporty urzędowe, począwszy od 1 sierpnia szacowały przysły zbiór bawełny bardzo powściągliwie. Podawały one kolejno. Skutkiem tego w sierpniu i do połowy września ceny kształtowały się zwykło, dopiero pod koniec września zaczęły słabnąć, a w październiku znikła cen przybrała charakter deruty. Zaznaczyć należy, że raporty urzędowe o stanie urodzaju i o przypuszczalnych zbiorach wpływają w Ameryce w sposób decydujący na kursy giełdy towarowej i pieniężnej. To też po ogłoszeniu ostatniego raportu zapanował na giełdzie nowojorskiej niepokój, który wyraził się spadkiem ceny bawełny do poziomu jakiego nie było od szeregu lat oraz spadkiem akcji tych przedsiębiorstw, których powodzenie nie uważa się za zależne od dobrobytu plantatorów bawełny. Ponieważ między cyfrą ostatecznego szacunku w raportach urzędowych a ilością rzeczywiście zebranej bawełny zachodzi zwykle różnica 8 do 10 proc., przeto liczą się ze zbiorem 18 milionów bali, co razem z zapasami zeszłorocznymi wyniesie 23 milj. bali. Ponieważ zapotrzebowanie nie przekroczy prawdopodobnie piętnastu milionów bali, nic przeto dziwnego, że cena notowana w Liwerpolu z początkiem września po 9 i pół pensa za funt, spadła z końcem ub. tygodnia do 6 i pół pensa.

Dobrodziejstwo natury w takich rozmiarach jak tegoroczny urodzaj jest klęską dla rolników. To też plantatorowie bawełny przy tym nader obfitym zbiorze ucierpią więcej, niż by to miało miejsce przy bardzo słabym urodzaju. Już jest mowa o tem, by rząd Stanów zapobiegł w jakiś sposób tym złym skutkom nadmiernego urodzaju, nie dopuszczając spadku cen do takiego poziomu, któryby uprawę bawełny czynił nierentowną. Dzieniki nadmieniają o projektach akcji ratowniczej, która by polegała na tem, żeby jakieś w tym celu utworzone konsorcjum zakupiło 5 milj. bali. Wymagałoby to blisko 400 milj. dolarów kapitału, a może więcej, jeśli liczyć się z tem, że takie zakupy podniosłyby od razu cenę bawełny.

Bez względu na to, jak się taka doraźna akcja ratownicza ułoży, musi rząd Stanów zająć się bliżej sprawą ograniczenia uprawy bawełny, która by na przyszłość uniemożliwiła podobne wstrząsy na rynku, wywołane nadmiarem podaży. Ale tutaj jedynym sposobem oddziaływania na farmerów jest perswazja i argumentacja, które bowiem każdy liczy na to, że inni plantacje swoje ograniczą, więc on sam rozszerza swoje, żeby na wyższe ceny skorzystać. Jedynie skuteczną perswazją w takim wypadku jest długoletnia zniżka cen.

Podobne trudności ma do pokonania rząd egipski, gdzie zdecydowano się zmniejszyć o dwie trze-

ście uprawy bawełny i gdzie przeprowadza się to drakońskimi środkami. Ale stosowanie sił gospodarczych musi wystarczyć, jest nie do pomysłenia w wolnej Ameryce. Czy obecna zniżka wywoła jakie skutki w Polsce — na to dziś jeszcze trudno odpowiedzieć. Na razie istnieją jeszcze pewne zapasy starej bawełny, wedle których muszą kupcy regulować cenę. Nie mogą być one wielkie, bo zamiast 41.272 ton, które sprowadzono do Polski w okresie od stycznia do końca sierpnia b. roku, przywieziono w tym samym okresie r. b. 36.111 ton., zaś konsumpcja w ostatnich miesiącach nieco się ożywiła. To też zapasy towaru u hurtowników uważa się obecnie za wyczerpane. Prawdopodobnie nastąpią

większe zakupy surowca za granicą, ale czy zniżka cen jego dojdzie do konsumpcji, to zależy od tego, czy fabrykanci, hurtownicy, a zwłaszcza detaliści nie będą woleli zatrzymać różnicy stąd powstałej we własnej kieszeni.

W innych krajach, np. w Czechosłowacji, której przemysł włókienniczy przechodził ostatnio silny kryzys, liczą się ze znaczną zniżką ceny i ożywieniem zakupów. Interesującym będzie obserwować jaka będzie zniżka cen towaru gotowego za granicą, a jaka w Polsce oraz w jakiej mierze nasza reglamentacja nie dopuszczając obcego towaru do Polski współdziałać będzie w utrzymywaniu w kraju dawnych wysokich cen.

Oslabienie haussy dolarowej Zniżka kursów akcyjnych

Kursy walut obcych na wczorajszej giełdzie warszawskiej nie uległy zmianie. W dalszym jednak ciągu Bank Polski pokrywa zapotrzebowanie banków dewizowych wyłącznie prawie przekazami na Nowy Jork, co wywołuje wzrost zapotrzebowania na dolary efektywne poza giełdą, a co z tym idzie zwykłe kursu prywatnego.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi kurs w godzinach przedpołudniowych kształtował się zwykło. Przy bardzo dużym zapotrzebowaniu i braku materiału dolarowego w podaży dolarami obracano po 9.17 w placeniu, 9.19 w oddawaniu. Na rynku warszawskimi kurs wynosił w tej porze 9.15 w placeniu, 9.16 w oddawaniu.

Dopiero w godzinach przedwieczornych nasutek sygnalizowanej z Warszawy zniżkowej tendencji dla dolara również i na rynku łódzkim kurs obniżył się do 9.14 w placeniu, 9.16 w oddawaniu przy dalszej spokojnej tendencji.

W Warszawie w godzinach przedwieczornych dolarami obracano po 9.13 w placeniu, 9.14 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje nadal za dolara zł. 8.97. Na giełdzie akcji notowano w dniu wczorajszym nieznaczny spadek kursów.

W wolnych obrotach w porze pozagiełdowej przy spokojnej tendencji kursy giełdy oficjalnej zostały utrzymane.

(rz.)

—000—

Zapotrzebowanie Łodzi na dolary

Wczoraj czarna giełda, znów podciągnęła kurs dolara.

Podciągnięcie to ma wybitny charakter zupełnie dzikiej spekulacji. Chodzi o to, aby publiczność nie poddała się gorączce czarnej giełdy i nie uważała brzęczenia muchy za trzask karabinu maszynowego. Do zwykłej dolara niema najmniejszego powodu rzeczywiste go. Ani warunki budżetowe ani obrót walutowy z zagranicą nie przekroczyły przewidywanych granic.

Odpływ walut w obecnych granicach był przewidywany. Łódź bowiem ruszyła i ma doskonałą

konjunkturę, a należy pamiętać, że z 400 tysięcy dolarów, sprzedawanych na giełdzie w dniach giełdowych, których jest około 20, co miesięcznie wynosi około 8 milj., zabiera Łódź około 5 milionów. Tymczasem dopływ walut tylko z samego węgla wynosi najmniej 4 i pół do 5 milionów. Łódź zaś w dużej mierze pokrywa eksportem swoje zapotrzebowanie dolarowe. Jeśli weźmiemy pod uwagę wywóz towarów rolniczych i t. d., to okazuje się, że bilans handlowy jest czynny ze znaczną nadwyżką. Wszelkie więc obawy są nieuzasadnione, a spekulacja musi się w bardzo krótkim czasie załamać.

Dowodem zaś, że wczorajsza zwykła jest tylko czysto miejscowym objawem spekulacyjnym, jest choćby ta okoliczność, że nie tylko Zurych Nowy Jork i Londyn utrzymały poziom złotego, ale nawet Gdańsk i Berlin nie zmieniły jego kursu.

„Sowpoltorg“ zakupuje w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi przedstawiciele „Sowpoltorgu“ celem zaznajomienia się z cenami na łódzkim rynku manufaktury.

Towary, którymi interesują się kupcy „Sowpoltorgu“ są to tkaniny wełniane, jednak w przeważnej ilości będą zakupowane towary bawełniane.

W razie nie dościsła do skutku transakcji, przedstawiciele „Sowpoltorgu“ udadzą się do Bielska celem nawiązania stosunków handlowych z tamtejszymi przemysłem.

(U)

Jakie prawa przysługują płatnikom podatku dochodowego

W związku z zakończonym obecnie wymiarem podatku dochodowego za rok podatkowy 1926 i rozestaniem do płatników nakazów płatniczych, przypominamy o niektórych prerogatywach, które przysługują płatnikom w trybie postępowania odwoławczego. — A mianowicie w myśl art. 67 ust. o podatku dochodowym płatnikom służy prawo przeglądania w kancelarii komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby. W tym wypadku, gdy suma dochodu podana przez płatnika w zeznaniu, została przez komisję zmieniona, lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku, komisja szacunkowa obowiązana jest na prośbę pisemną podatnika udzielić mu na jego koszt — w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby — odpis chwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisu protokołów, zawierających zeznania świadków i znawców — biegłych. Art.

68 tej ustawy wyraźnie głosi, że gdy podatnik wyraża życzenie złożenia ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, należy go zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia. (6)

Sezon zimowy w branży bawełnianej mija zupełnie normalnie

W handlu wyrobami czesankowymi nie notowano ostro zmian. Punkt kulminacyjny sezonu zimowego minął, także obecnie mimo dość liczny zjazd kupców i napływających zamówień daje się zauważyć stopniowe zmniejszanie się obrotów. Zapotrzebowanie na towary czesankowe

obejmuje mniej więcej równomiernie wszystkie gatunki, specjalnie jednak wyróżniane są materiały używane na płaszcze i suknie damskie. Warunki sprzedaży nie uległy zmianom i w dalszym ciągu większość transakcji dochodzi do skutku przy regulowaniu całkowitej sumy należności weksłami o terminie płatności wynoszącym 120 dni. Transakcje gotówkowe należą do rzadkości, przyczem za gotówkę udzielany jest rabat w wysokości 8 — 10 proc. Handel detaliczny wydaje się również znajdować w dość pomyślnej sytuacji, gdyż protesty należą obecnie do wyjątków.

(rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 12 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9. —

CZEKL

Belgia 25.20
Londyn 43.77
N. York 9.00
Paryż 26.12
Praga 26.72
Szwajcaria 174.30
Wiedeń 127.275
Włochy 36.38
Holandia 361.20
Sztokholm — —
Oslo — —
Pożyczka konwersyjna 45. —
Pożyczka dolarowa 70. —
Pożyczka kolejowa 150.50
8 proc. pożyczka złota — —
5 pr. obl. m. Warszawy złote 40.15
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złote 39.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 34.40

Giełda akcyjna

Bank Polski 75.00—73.00
Bank Dyskontowy 7.75
Bank Handlowy 3.35
Bank Spółdzielczy 70.00
Bank Zarobkowy 6.00
Kijewski 0.15—0.16
Siła i Światło 23.00
Chodorów 107.00
Czersk 0.34

Częstocice 1.15
Gostawice 40.00
Michałów 0.26
Cukier 2.65—2.55
Łazy 0.14—0.13
Wysoka 2.90
Węgiel 64.00—65.50—65.00
Polski Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.25
Cegielski 12.00—12.50
Fitzner 1.90—2.00
Lilpop 14.75—14.60
Modrzeńców 3.10—3.00
Norblin 1.15
Ostrowieckie 6.75—6.40
Parowoz 0.25
Rudzki 1.13
Starachowice 1.66—1.61—1.63
Ursus 1.45—1.50
Zieleniewski 12.00
Zawiercie 15.00—16.00—15.00
Zyrardów 12.00—11.40
Borkowski 1.30—1.20—1.25
Haberbusch 62.00—62.50

Notowania złotego.

W dniu 12 października 1926 r.
Za 100 złotych:
Londyn 42.50
Zurych 58. —
Berlin 46.26—46.74
wypł. na Warszawę 46.28—46.52
Katowice 46.20—46.40
Poznań 46.20—46.40
Gdańsk 57.05—57.17
wypł. na Warszawę 56.98—57.12
Wiedeń 78.55—78.85
" banknoty 77.80—78.80
Praga 57.5—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12 października (Pat)
Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 4.85,50
Holandia 12,127

Nowy podatek drogowy od koni i motorów pociągowych

Nasz warsz. koresp. telef.:

W ministerstwie robót publicznych opracowany jest projekt ustawy, który przewiduje opodatkowanie wszystkich koni i motorów pociągowych w kraju z tem, że dochód z tego podatku użyty będzie całkowicie na poprawę sieci szos, które z roku na rok podupadają i znajdują się obecnie w stanie oplakanym.

Stosownie do projektu ustawy płatnicy tego podatku nie będą pociągani do żadnych analogicznych świadczeń z tytułu innych podatków samorządowych lub państwowych. Dochody z podatku drogowego według przewidywanych obliczeń wynoszą około 75 milionów złotych.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 12 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 189.15
N. York 34.86
Włochy 141.40
Szwajcaria 671.50
Belgia 97. —
Hiszpanja 518.50
Rumunja 18.55
Niemcy 825. —

Wszystkie czynniki rządowe, odnoszą się bardzo przychylnie do omawianego projektu, który będzie w najbliższym czasie wniesiony na radę ministrów, a po zaaprobowaniu go przez radę ministrów wpłynie w odpowiedniej chwili do sejmiku.

Zmiany personalne

w komisjach odwoławczych do spraw podatku dochodowego

W końcu r. b. kończy się kadencja komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Łodzi do spraw podatku dochodowego. Już obecnie organizacje kupieckie zajęły się opracowywaniem nowych list kandydatów teź komisji na nowy okres trzyletni, to jest 1927—1928—1929.

Dziś
wspaniała premiera



Dziś
wspaniała premiera

Arcydzieło First National Pictures w New-Yorku



Superfilm z zakulisowego życia kabaretu, pełen kipiącej werwy i tryskającego tętna życia.

Niewidziany przepych wystawy!  **W rolach głównych:**

Norma Talmadge i Ronald Colman

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego

„Bławat Łódzki” w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że

DALSZY CIĄG

Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia

z dnia 31 maja 1926 r. odbędzie się dnia 4 listopada r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 29 z następującym niewyczerpanym dnia 31 maja porządkiem dziennym:

2) Przerachowanie na złote kapitałów własnych Spółki stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. 55 poz. 542) i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dz. 1 stycznia 1925 r. 3) Ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji, 4) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia za rok 1925 z rachunkiem zysków i strat oraz sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok operacyjny 1925, 5) Wybór 2 członków zarządu na miejsce ustepujących, 6) Zmiana §§ 5 i 21 statutu Spółki w celu dostosowania go do zmian, wprowadzonych przez cytowanie w p. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej, 7) Określenie wynagrodzenia członków zarządu i komisji rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

Akcyonariusze, pragnący brać udział w Walnym Zebraniu, winni nie później, jak na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania złożyć w Zarządzie Spółki w Łodzi, ulica Piotrkowska 265 akcje lub zastępujące dowody.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zebrania w powyższym terminie—odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie dnia 18-go listopada r. b w tymże lokalu o tej samej godzinie i z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

SZKOŁA PLASTYKI i TAŃCÓW RYTMICZNYCH

Zenobiji Janczewskiej

Zapisy codziennie od godz. 6 do 8 ej. Wólczajska 65 m. 11, III piętro, front, oraz od godziny 5 do 9-ej, w poniedziałki i czwartki, Gdańska № 29, prawa oficyna I-sze piętro.

Rytmikę i akrobatykę taneczną obejmuje prof.

Tacjana Wysocka
z Warszawy.

W konserwatorjum muz.

H. KIEŃSKIEJ
Traugutta 9.

Tel. 30-86.

od 15 października obejmuje klasę wyższej gry skrzypcowej prof.

B. LEWENSTEIN

uczeń słynnego Auera, laureat (złoty medal) Konserwatorjum Petersburskiego, b. profesor Konserwatorjum w Charkowie. 5631-1

TEATR ŚWIETLNY



Główna, róg Piotrkowskiej.

Dziś! Ulubienica całego świata

MARY PICKFORD

w 8 akt. tragikomedji

Hrabianka Popychadko

NAD PROGRAM: Groteska w 2 akt.

„Bądź moją narzeczoną”

PP. Właściciele nieruchomości!

Administrację domów przyjmę na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod „Uczciwy”. 5608-3

Dr. JAN Dobrowolski

Choroby skórne i weneryczne

Od g. 5-7, w niedzielę od 10-12. **Ul. Andrzeja 3.**

Dr. W. Dylewski

Piotrkowska 121 m. 3

Chor. wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 6 do 7-ej. 5626-1

KANCELARJA

SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej

Pomorska № 48,

przyjmuje zapisy na następujące nowoorganizowane oddziały zawodowego wykształcenia:

1. Dwuletni **Kurs praktycznego tkactwa** (szkoła sztułmistrzów), zajęcia od 8 rano do 4 po poł.
2. Popołudniowy roczny **Kurs ślusarstwa**, zajęcia od 5-ej do 9 ej wiecz.
3. Roczny wieczorowy **Kurs teoretycznego tkactwa** dla osób pracujących w przemyśle i handlu włókienniczym, zajęcia od 7-10 wiecz. 5641-5

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA WYCHOWANIE

STUDENTKA

doświadczona nauczycielka przygotowuje do egzaminów wstępnych oraz udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym. Specjalność matematyka. Telefon 14-91 od godz. 5 — 7 wiecz. 5507-3.m

INTERESY HANDLOWE

SKLEP

rzeźniczy z urządzeniem sprzedam. Przejazd Nr. 76. 5634-1-k

MAJĄTEK ZIEMSKI

4 — 6 włók między Łodzią a Warszawą poszukiwany. Oferty sub. „W. Z. O.” do „Głosu”. 5630-2.k

LOKALE I MIESZKANIA

STANCJI

poszukuje uczeń przy inteligentnej rodzinie za korepetycje — będzie dopłacał według umowy. Zgłoszenia pisemnie do „Głosu” pod „Stancja”. 5633-2.m

ŁADNY SŁONECZNY

umeblowany pokój z całodziennym utrzymaniem dla inteligentnej pani do wynajęcia sub. „M. L.” 5492-2.m

DONIESIENIA ROZM.

PRZEDSTAWICIELSTWA

branży pończosznico-trykotowej (swetry welniane) na Wielkopolskę przyjmę. Mogą być składy konsygnacyjne w Poznaniu. Oferty do admn. „Głosu Polsk.” sub. „500 M. K.” 5624-3-d

WEKSEL

na sumę zł. 110, płatny 15 października, z wystawienia A. D. Rozentala w Skiernewicach na zlecenie B. Grosmana został mi skradziony. Takowy unieważniam L. Solowiejczyk. 5623-1.d

ZGUBIŁ DOKUMENTY

TISZER MIECZYSLAW

zgubił legitymację zapomogową Nr 8461. 5628-1-z

MARJA RUTKOWSKA

zgubiła paszport, wydany w gminie Nie-sułkowskiej. 5632-1-z

;; GIEŁDA PRACY ;;

POSZUKUJE

szycia w domach prywatnych. Juliusza Nr. 26, m. 41, lewa oficyna I p. 5637-1

DOBRA KRAWCOWA

szycie elegancko palt, suknie i kostiumy. Przyjmie pracę w lepszych domach prywatnych. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego” pod „R. R.” 5638-1

MŁODA INTELIGETNA

osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana na wyjazd, lub na miejscu. Adres: Rokicińska Nr. 10-12, druga oficyna III piętro, m. 73. Maria Michalska 5613-7

MŁODA

panna ze znajomością stenografii i pisania na maszynie poszukuje posady. Oferty sub. „Biuralistka” do admn. „Głosu Polskiego”. 5625-1